MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

P R Z E G L Ą D

P R A S O W Y I B I B L J O G R A F I C Z N Y

P O L O N I K Ó W K U L T U R A L N Y C H .

Rok I. Zeszyt 4. 1928 r.

Miesiąc: Kwiecień.

TREŚĆ :

PRZEGLĄD POLONIKÓW KULTURALNYCH.

Zeszyt 4-ty. Kwiecień 1928 r.

ANGLJA.

W znanem czasopiśmie angielskiem "The Nation" p.Llewellyn-Jones, powołując się na swe przeszło 25-letnie interesowanie się Polską, przypomina "przyjaciołom Polski w W.Brytanji" potrzebę założenia Towarzystwa Angielsko-Polskiego. Mamy już - pisze tow. literackie angielsko-rosyjskie, czeskie, jugosłowiańskie; teraz przyjaciele Polski cieszyliby się, gdyby dało się wskrzesić, założone prawie 100 lat temu przez poetę Tomasza Campbella, stowarzyszenie angielsko-polskie. Ostatniemi czasy przekłady wielu autorów polskich zapoznały Anglików z historją Polski, z codziennem życiem polaków... Niema wątpliwości - kończy p.Llewellyn-Jones, że wielu z nas pragnęłoby się nauczyć więcej o Polsce, jej historji i literaturze, że wielu zapisałoby się chętnie do towarzystwa, które wzmocniłoby węzły przyjaźni między Anglją i Polską".

Miesięcznik londyński "Review of Reviews" wychodzący pod redakcją Wickham Steed'a, w zeszycie z dnia 15.kwietnia zamieszcza wywiad M.Goryńskiego z Charles S.Dewey'em, członkiem rady Banku Polskiego i finansowym doradcą Rządu. Wywiad ten zawiera szczegółową analizę naszego bilansu handlowego, deficyt którego nie jest w oczach amerykańskiego doradcy groźny. Jako kraj o bogatych przyrodzonych zasobach Polska posiada wielkie możliwości. Polska, zdaniem p.Devey'a - musi przedewszystkiem dążyć do wzrostu wytwórczości. W przemysłowej i górniczej dziedzinie zaznaczył się już wielki postęp, ale główną myślą w Polsce powinno być zwiększenie wytwórczości rolnej. Jako jedną z potrzeb najpilniejszych wymienia p.Devey wyrobienie polskiego standartu wszystkich wytworów rolnych i należyte segregowanie jakości towarów, wysyłanych z Polski zagranicę. Nabywca zagraniczny musi wyrobić sobie zaufanie do polskiej produkcji.

W"Liście z Anglji", drukowanym w "Głosie Polskim" z dnia 10.kwietnia, czytamy o powodzeniu w Anglji polskiego pianisty: "P.Stanisław Niedzielski zdobywa sobie coraz większe uznanie i sławę w angielskiem społeczeństwie. Dawał teraz kilka koncertów w Bornemouth. Jest to miejscowość nadmorska, kąpielowa, odgrywająca dla Anglji tę rolę, co Ostenda dla stałego lądu". O koncertach St.Niedzielskiego pisze bardzo poważny miesięcznik "The Monthly Musical Record", zachwycając się jego interpretacją Chopina:"Lepiej nie mógłby zagrać Chopina sam Paderewski".

W ilustrowanem piśmie angielskiem "The Graphic" znajdujemy fotografję, przedstawiającą - jak głosi podpis, niejakiego p.Kohna "polskiego przywódcę robotniczego i głównego socjalistycznego delegata z Krakowa /sic/, wygłaszającego namiętną mowę w Moskwie". Mowę tę wypowiada Kohn, jak dalej czytamy, z powodu zakupienia czołga dla armji sowieckiej przez "polskich robotników w Polsce". Czołg ten właśnie znajduje się tuż obok delegatów. Wszystko to brzmi dość sensacyjnie, ale niezbyt składnie. Od solidnego pisma angielskiego możnaby się spodziewać mniejszego zaślepienia w stosunku do bredni sowieckiej propagandy.

Jak donosi, zbyt lakonicznie, niestety, "Kurjer Warszawski" z dnia 20.kwietnia: "Niektóre izby przemysłowo-handlowe w Anglji zapoczątkowały wykłady o Polsce. Wykłady dotyczą przeważnie rozwoju polskiego życia gospodarczego i perspektyw nawiązania stosunków z polskim przemysłem i handlem".

O przekładzie "Ziemi Obiecanej" ukazały się recenzje A.M.w "Daily Herald" i niepodpisana w "Times Literary Supplement".

W prasie polskiej szereg artykułów i notatek o Conradzie pomnażają:K.W.Zawodziński "Jeszcze o motywy decyzji życiowej Conrada" - w "Wiadomościach Literackich" z dn.15.kwietnia,"Ucieczka Conrada Korzeniowskiego" w "Polsce Zbrojnej" dnia 1.kwietnia,recenzje ostatnich tomów polskiego przekładu pism zbiorowych Conrada drukują "Przegląd Poranny" dn.15.kwietnia, "Kurjer Poznański" dn.20.kwietnia, "Epoka" dn.29.kwietnia, Stanisława Goryńska w "Epoce" dn.29.kwietnia w artykule: "Nowości w literaturze angielskiej" poświęca dłuższy ustęp wydanemu u Tauchnitza utworowi Conrada p.t."The Shadow Line".

Jak wnioskować można z notatki w "Dzienniku Bydgoskim" dnia 17.kwietnia, generał Carton de Viart, były attaché wojskowy przy Poselstwie angielskiem w Warszawie, Polskę corocznie na czas dłuższy odwiedza, a właściwie w niej mieszka, gdyż tak sobie upodobał melancholijną poezję Polesia, że na wyspie, podarowanej mu przez ks.Karola Radziwiłła, wybudował wspaniały "home", sprowadził angielską służbę, zaopatrzył swoje osiedle w nowoczesny komfort i na tej wyspie oddaje się z zamiłowaniem myślistwu. Generała podobno odwiedzają często oficerowie angielscy, którzy, nie zatrzymując się nigdzie po drodze, bawią u niego przez pewien czas i wracają wprost do swojej ojczyzny.

A R G E N T Y N A .

W ukazującem się w Buenos Aires czasopiśmie "Carasy Caretas" ogłoszony został artykuł Stanisława Odyńca p.t."Deceso de Estanislao Przybyszewski", zaopatrzony w podobiznę zmarłego pisarza.

A U S T R J A .

Dla uprzytomnienia sobie doniosłości efektu kilku ostatnich imprez propagandowych na terenie wiedeńskim warto zacytować opinję w tej sprawie korespondenta "Polonji" R.Hernicza, który w numerze dn.14.kwietnia pisze: "Mieliśmy "miesiąc polski" w Wiedniu. Nigdy tak jeszcze nie pisała prasa wiedeńska z entuzjazmem o Polsce. Wystawa polska w "Secesji" cieszy się wielkiem powodzeniem, dzienniki wiedeńskie piszą o sztuce polskiej w słowach, pełnych zachwytu. A pamiętać należy o tem, że w "Secesji" odbyły się wystawy francuskie, włoskie, angielskie, - żadna jednak nie cieszyła się tak żywem zainteresowaniem kół artystycznych i szerokich mas publiczności. Uzupełnieniem niejako święta malarstwa polskiego był reprezentacyjny koncert muzyki polskiej, pod protektoratem posła Dr.K. Badera. Mieliśmy też dwa niezmiernie ciekawe odczyty o Polsce".

Koncert, urządzony z okazji wystawy sztuki polskiej, był wielkim koncertem symfonicznym, który pod każdym względem wypadł wspaniale, jak stwierdza korespondent "Czasu" w liście z Wiednia dnia 22.kwietnia. Wykonane były utwory Różyckiego

/"Anhelli"/, Szymanowskiego /"Trzecia symfonja" i "Pieśni Hafisa"/ i Karłowicza /Koncert skrzypcowy a-dur/. Wiedeńską orkiestrą symfoniczną kierował znany tu oddawna i powszechnie ceniony Grzegorz Fitelberg; Krytyk wiedeński H.Kanner, pisze w "Morgen" o tym koncercie, który się odbył 15.kwietnia: "Koncert ujawnił międzynarodowe znaczenie największego z żyjących kompozytorów polskich, Karola Szymanowskiego. Więcej jeszcze, niż symfonja, podobały się jego pieśni orkiestralne, odśpiewane z pełnią uczucia przez p.Korwin Szymanowską".

Tenor polski, Gustaw Chorjan śpiewał w kwietniu w Wiedniu partję tytułową w "Fauście" na uroczystem przedstawieniu. Artysta, oklaskiwany owacyjnie, zmuszony był do bisowania "cavatiny" w 3-im akcie. Prasa wiedeńska wyraża się z dużem uznaniem o śpiewaku polskim.

Na zaproszenie Związku Stowarzyszeń Polskich odbył się w Wiedniu koncert chóru poznańskiego "Hasło", który w liczbie 36 osób, po skończonym tournee śpiewaczem po Jugosławji, zatrzymał się w Wiedniu. Chór pod batutą swego dyrygenta, prof. Kwaśnika odśpiewał szereg pieśni polskich, przyjętych entuzjastycznie przez licznie zebraną kolonję polską.

Rodak nasz, prof.Mieczysław Horbowski, mistrz "belcanto", znany zagranicą jako pierwszorzędny profesor śpiewu, obchodził w Wiedniu, gdzie przebywa od lat kilkunastu, jubileusz 55-letniej pracy pedagogicznej. Odysseę jego wędrówek po największych stolicach Europy opisał p.W.N. w "Kurjerze Poznańskim" dnia 7.kwietnia p.t. "Jubileusz jakich mało", m.inn. pisząc: "Jego karjera pedagogiczna może jedna z najbujniejszych, jakie zdarzyły się w ostatniem półwieczu, była całkiem dosłownie, jak na polaka, niezwykle międzynarodową". Uroczystość jubileuszowa odbyła się w lokalu "Strzechy". Przemówienie do jubilata wygłosił konsul Rzplitej p.Neuman.

Wiedeńska wystawa sztuki polskiej została zamknięta dnia 12.kwietnia. "Kurjer Warszawski" z dn.22.kwietnia wymienia tytuły 20 pism wiedeńskich, które ogłosiły sprawozdania o wystawie. Dobre wyniki wystawy,/o której obszerniej wyżej mowa/ stwierdza również fakt zakupienia siedmiu obrazów - Borowskiego, Noakowskiego, Pieńkowskiego, Skoczylasa, Slendzińskiego, Wąsowicza - i 9 kilimów Bukowskiej, Wanke-Sakowskiej, Brzozowskiego, Orszulskiego, Dobrodzickiego.

Wygłosili w Wiedniu odczyty: w jęz.polskim Dr.E.Goldscheider o sztuce polskiej / w stowarzyszeniu "Strzecha"/ w jęz. niemieckim Dr.E.Parnes na temat polityki mniejszościowej Litwy, przed poważnem audytorjum "Oesterreichische Politische Gesellschaft". Prelegent wykorzystał nadarzającą się przy temacie odczytu sposobność, by mimochodem przedstawić właściwą istotę konfliktu polsko-litewskiego. Bawiła we Wiedniu w drodze powrotnej z Jugosławji, wycieczka uczniów gimnazjum im.ks.Józefa Poniatowskiego w Warszawie, wraz z nauczycielami, w liczbie 87 osób. Wycieczka na zaproszenie dyrektorów wiedeńskich szkół średnich urządziła we wsi Huttelsdorf przedstawienie z tańcami i śpiewami ludowemi p.t."Krakowskie Wesele". Przedstawienie to było przyjęte przez młodzież wiedeńską z wielkim entuzjazmem i nazajutrz powtórzone zostało w Stowarzyszeniu polskiem "Ojczyzna" w obecności posła Rzplitej, konsula, oraz licznych członków kolonji polskiej.

B E L G J A :

Dnia 31.marca na scenie teatru "La Monnaie" w Brukseli wystawiono operę Ignacego Liliena, lwowianina, p.t. "Beatrice". Tekst opery osnuty jest na tle popularnej legendy flamandzkiej o zakonnicy, która uległa światowym pokusom, uciekła

z klasztoru, a kiedy po przejściu całego piekła pohańbienia i upadku odważyła się wrócić do bram klasztoru, spostrzega, że w wykonywaniu codziennych posług zastępuje ją Matka Boska.

Libretto opery Liliena przerobione zostało ze sztuki poety belgijskiego Teirlinck'a p.t."Ik dien". Ogólny charakter muzyki I.Liljena, liczącego obecnie 31 lat życia, przedstawia typ pokrewny z impresjonizmem Debussy'ego / z ostatniej epoki/, zatrącając zlekka o weryzm włoski. Głównym popisem dla kompozytora jest akt drugi opery. Przechodzą tu przez scenę liczne pochody w karnawałowo-fantastycznych strojach. Rytmy marszów i jazzu łączą się tu z pełnym werwy mazurem. Wśród najróżnorodniejszych motywów ilustracji muzycznej nie brak również oberka i kujawiaka. Publiczność i prasa przyjęły operę Liljena nader życzliwie i naraz zaczęto interesować się poprzedniemi utworami młodego kompozytora. Wystawa była stylowa, z zastosowaniem celowego anachronizmu przez użycie strojów XVIII.w. i nawet współczesnych w niektórych scenach, cała reżyserja zaś jak zwykle w"La Monnaie" wzorowa. Obecni byli na sali: poseł T. Filipowicz z całym personelem Poselstwa i wiele wybitnych osobistości ze świata miejscowego. Wykonaniu przysłuchiwał się również H.Opieński, artykuły sprawozdawcze, którego w"Kurjerze Warszawskim" dn.15.kwietnia i "Kurjerze Poznańskim" dn.21. kwietnia oceniają szczegółowo ten pomyślny debiut zagranicą polskiego kompozytora. Równocześnie prawie wystawiono "Beatrice" w operze flamandzkiej w Antwerpji.

W sali "Musée de Cinquantenaire" w Brukseli, pod auspicjami posła T.Filipowicza odbył się odczyt H.Opieńskiego, poświęcony pieśni ludowej polskiej, powtórzony również w innej brukselskiej instytucji muzycznej - "cercle artistique". Pieśni ludowe, w opracowaniu Kamieńskiego, Szopskiego i Opieńskiego wykonała p.Lydja Barblan-Opieńska.

W I-ym kwartale roku bieżącego zostały wygłoszone w Belgji następujące odczyty, dotyczące Polski: Claude Farère mówił na temat "Moja podróż do Europy środkowej", przyczem bardzo przychylnie wspominał Polskę; prof.Wacław-Lednicki w Antwerpji wygłosił odczyt o Słowackim; Boy-Żeleński miał odczyt w Brukseli. Odczyt ten wywołał ogromne zainteresowanie. Prof.Sorbony Eisenman wygłosił odczyt o Europie Centralnej. W odczycie tym podkreślił rolę Polski. Prof.Sorbony Fournol wygłosił odczyt p.t."Romantisme dans l'Europe Centrale", przyczem obszernie omówił romantyzm polski. P.Mantou, b.dyrektor sekcji politycznej w Lidze Narodów wygłosił odczyt pt."La Pologne et la Lithuanie". Prelegenta przedstawił publiczności belgijskiej minister spraw zagranicznych. Prof.Halecki mówił w Louvain na temat połączenia kościołów w Polsce. Odczyty Cezarego Jellenty p.t."L'Idéal dans l'oeuvre artistique de la Pologne moderne" odbyły się w Brukseli, Antwerpji, Gandawie, Tournai i Liège, zorganizowane przez miejscowe koła "Les amitiés belgo-polonaises" oraz "La Société Belge d'Etudes et d'Expansion", pod protektoratem Poselstwa Polskiego przyjmowane były wszędzie z największem uznaniem. Zawierały one syntezę rozwoju myśli polskiej od czasów romantyzmu aż po grupę Skamandra. Prasa belgijska zamieściła szereg artykułów, świadczących o znakomitem zrozumieniu intencji prelegenta i nie ukrywając tego, że po raz pierwszy dowiaduje się w sposób tak przekonywujący o genjalnych pierwiastkach twórczej umysłowości polskiej. Zanotować w zakończeniu należy również odczyt o Polsce p.Verdier'a w Mons i odczyty z przezroczami Maurice de Praeter'a.

Jako organ stałej Międzynarodowej Komisji Kongresów Nauk Administracyjnych zaczęło wychodzić w Brukseli czasopismo "Revue Internationale des Sciences Administratives". W 1-ym zeszycie tego wydawnictwa zamieszczono pracę członka tejże Komisji, prof.Dr.Tadeusza Hilarowicza pt."Préparation administrative des fonctionnaires au service d'administration publique en Pologne", w której autor przedstawia zasady wyszkolenia w administracji i dotychczasową działalność Polski na tem polu.

Autor był w swoim czasie twórcą projektu systemu wyszkolenia polskich urzędników administracyjnych i pierwszym referentem spraw wyszkolenia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

B U Ł G A R J A .

Znaczącym wyrazem zbliżenia kulturalnego polsko-bułgarskiego jest rocznik Towarzystwa Bułgarsko-Polskiego w Warszawie pt."Od Wisły do Maricy", zawierający artykuły Polaków i Bułgarów. Ze wzruszeniem czyta się karty o gorącej przyjaźni dla Polski narodu bułgarskiego, zwłaszcza o ofiarnej a owocnej pracy jej pionierów z ś.p.prof.B.Penewem i b.min.J. Madżarowem na czele. Prof.Penew, znawca naszej literatury, prowadził najskuteczniejszą propagandę zbliżenia kulturalnego polsko-bułgarskiego. Na zbliżeniu tem chciał oprzeć zbliżenie całej Słowiańszczyzny, która we wzajemnych stosunkach powinna kierować się temiż idealnemi zasadami, jakie rządzą przyjaźnią polsko-bułgarską "na podstawie równouprawnienia rzeczywistej braterskości i wzajemnego szacunku". Zpośród innych głosów polonofili bułgarskich rocznik zawiera enuncjacje: przedstawicieli dyplomatycznych - obecnego posła W.Robewa, dawniejszych D.Baczwarowa i N.Wanczewa, oraz profesora języka polskiego w Uniwersytecie Sofijskim Stef.Mładenowa. Książkę kończy wyczerpujący przegląd działalności 10-lecia towarzystwa polsko-bułgarskiego w Sofji, które jest jedną z najbardziej zasłużonych organizacyj polonofilskich wogóle.

W sofijskim miesięczniku "Hiperion" ukazał się interesujący artykuł o Przybyszewskim. Autor Iwan Radosławow przeprowadza paralelę między polskim pisarzem a Strindbergiem. Wyższość przyznaje bezwzględnie Przybyszewskiemu.

Znany tenor polski Gustaw Chorjan udał się na zaproszenie Narodowej Opery Bułgarskiej do Sofji.

Liga Narodów zwróciła się do Dr.Wroczyńskiego w Warszawie z propozycją objęcia stanowiska naczelnego komisarza Ligi Narodów do walki z epidemjami na terenach, nawiedzonych przez trzęsienie ziemi w Bułgarji. Komisarz naczelny będzie miał ogólne kierownictwo międzynarodowej pomocy dla ofiar epidemji oraz akcji, zmierzającej do maksymalnego umniejszenia szkodliwości kataklizmu na terenach Bułgarji, jak również sąsiedzkich krajów bałkańskich.

C H I N Y .

Z podpisem Wacława Sieroszewskiego, jako prezesa "Towarzystwa Polsko-Chińskiego" i pułk.Kaz.Libera, jako sekretarza, ukazała się w prasie polskiej odezwa, której ważniejsze ustępy brzmią: Okazała się potrzeba ujęcia przez inicjatywę społeczną pracy nad zbliżeniem Polski i Chin w zorganizowane ramy w celu przygotowania poznania się obu narodów, związujących się traktatem przyjaźni. /nb.red."Przeglądu Poloników": traktat ten został podpisany dnia 19.maja w Pekinie/. Pracę tę podjęło utworzone przy Instytucie Wschodnim w Warszawie /ulica Miodowa Nr.7/ Towarzystwo Polsko-Chińskie, które w myśl swego statutu będzie dążyło do zaznajomienia społeczeństwa polskiego i chińskiego z doniosłemi korzyściami zbliżenia się obu narodów pod względem kulturalnym, towarzyskim i ekonomicznym. Traktat przyjaźni między Polską i Chinami musi dać impuls do prostowania mylnych pojęć, jakie wpoiła w przekonanie obu narodowości na szkodę Polski działająca propaganda tych, którzy dążyli do opóźnienia tego zbliżenia się, musi on również znaleźć nasze sfery handlowe i przemysłowe przygotowanemi do zajęcia swego dawnego stanowiska na rynkach Dalekiego Wschodu".

C Z E C H O S Ł O W A C J A.

Miesiąc kwiecień przyniósł kilka wywiadów obszernych z wybitnymi działaczami na polu czesko-polskiego zbliżenia. Odznaczony niedawno wysokim orderem poeta Zenon Przesmycki /Miriam/ w rozmowie z młodym doktorem polonistyki Karolem Krejcie, uczniem prof.Szyjkowskiego, ogłoszonej w Tygodniku "Demokratický Střed" wspomina, jak za czasów jego młodości żywa była zawsze w Polsce świadomość narodowego pokrewieństwa słowian i znalazła wyraz w utworzonym na Uniwersytecie Warszawskim Kółku Słowiańskim, udział w którem towarzyszył pierwszym tłumaczeniom Miriama z języka czeskiego na polski. Kilkakrotne późniejsze wyjazdy do Czech doprowadziły do bliższych stosunków z większością wybitnych literatów czeskich, zwłaszcza Vrchlickiego, Zeyera, Heritesa, Mokrego, Brzeziny, A. Prohaski i innych. Polska opinja przyjęła z pełnem zrozumieniem dzieła tłumaczone przez Miriama; Zeyer i Vrchlicky weszli do literatury polskiej, jako bardzo bliscy polskiemu narodowemu duchowi. Na temat przyszłości stosunków kulturalnych polsko-czeskich, obok poznawania się wzajemnego na wszystkich polach współpracy kulturalnej, politycznej, gospodarczej, zaś najpewniejsze i najważniejsze uważa Miriam związki literackie, gdyż tylko w sztuce wypowiada się cały człowiek i cały naród. W ogłoszonym Nr.8 "Nowego Wolnego Słowa" w wywiadzie z prof.Marjanem Szyjkowskim p.t."Prof.Szyjkowski oświetla stosunki polsko-czechosłowackie" znajdujemy wyczerpującą odpowiedź na pytanie, gdzie i jak zorganizowane są obecnie studja polonistyczne w Czechosłowacji. Prof.Marjan Szyjkowski podkreślił w tym wywiadzie, że obecne przedstawicielstwo polskie w Pradze działalność swoją nie ogranicza jedynie do działalności dyplomatycznej, ale stara się wniknąć w kulturalne życie społeczeństwa czeskiego. Z okazji pobytu w Warszawie Dr. J.Kodiczka, jednego z najwybitniejszych teatrologów czesko-słowackich, kierownika literackiego teatru na Vinohradach, w "Epoce" dn.1.kwietnia ukazał się wywiad, podpisany H.L /iński/ zawierający ciekawe szczegóły o wystawieniu w r.1923 "Nieboskiej Komedji" i w r.1924 "Balladyny" Dr. J.Kodiczek uważałby za krok naprzód w dziedzinie polsko-czeskiej współpracy teatralnej, aby cały zespół teatralny polski zawitał do Pragi, przez ten czas zaś zespół praski mógłby w tymsamym gmachu gościć w Warszawie.

Wiele uwagi poświęciła prasa festiwalowi śpiewaczemu, jaki się odbył w Pradze od 7-9 kwietnia z okazji 60-lecia istnienia Związku Czechosłowackiego Śpiewaczego i 10-lecia niepodległości państwowej. Festiwal ten miał charakter międzynarodowy, gdyż wzięły w nim udział chóry rosyjskie, ukraińskie, serbskie, chorwackie, łużyckie, z Polski - chór reprezentacyjny Wielkopolski pod dyrekcją Prof.Władysława Raczkowskiego, w składzie 130 osób. Wielkanocne uroczystości śpiewackie w Pradze Czeskiej przyniosły również ważne rezultaty organizacyjne. Powstał mianowicie Słowiański Związek Śpiewaczy. Na 11 miejsc w radzie naczelnej słowiańskiego Związku Śpiewaczego otrzymała Polska 3 miejsca, Czechosłowacja również 3 miejsca, które się dzielą między czechów, słowaków i ukraińców. Dalsze miejsca otrzymali Bułgarzy 2, Serbowie 2, Serbowie łużyccy 1, Rosjanie imigracyjni 1, Chorwaci 1. Przewodnictwo w Radzie naczelnej oddano na pierwszy rok Polsce, objął je poseł Dr.Leon Surzyński, oficjalny kierownik polskiej wycieczki na festiwal śpiewaczy. Z zawodów śpiewackich Polska wyszła, uzyskując trzecie miejsce, ustępując czechom i ukraińcom. Chór polski popisywał się kompozycjami Wallek-Walewskiego, Lachmana i Kamieńskiego; - widomym znakiem zaistnienia Słowiańskiego Związku śpiewaczego będzie pierwszy, oficjalny wszechsłowiański Zjazd śpiewaczy.

połączony z wielkim festiwalem muzycznym polskim i zawodami o mistrzowstwo słowiańszczyzny w dziedzinie sztuki chóralnej. Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu w dniach 27, 28, 29, 30 czerwca 1929 r., podczas wystawy ogólno-krajowej i zgromadzi przypuszczalnie kilka tysięcy śpiewaków. Z dwudziestu przeszło artykułów, jakie o festiwalu praskim ukazały się w prasie polskiej, wyróżniają się korespondencje Z.Latoszewskiego w "Kurjerze Poznańskim" J.Zbrożkównej w "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", St.Wiechowicza w "Dzienniku Poznańskim" /cytuje obszernie głosy prasy czeskiej/, oraz wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej Dr.L.Surzyńskim w "Przeglądzie Porannym" dn.15.kwietnia.

W artykule p.t."O propagandę słowiańską" w "Słowie Polskiem" z dn.30.kwietnia H/enryk B/atorsk/i zwraca uwagę na parę momentów metodycznych. Autor opisuje czeską stałą metodę postępowania czy "organizację pracy" w tej dziedzinie, zaczynającą zawsze najpierw od rzeczy zewnętrznych, popularnych i popularyzujących, pociągających upodobania artystyczne. Czesi rozumieją doskonale doniosłość popularnej propagandy kulturalnej zagranicą. Pojętnymi uczniami czechów okazali się przebywający wśród nich emigranci rosyjscy. Emigracja ta stara się o zatrzymanie dla Rosji pewnego moralnego prymatu wśród słowian. Jest wszędzie obecna i stara się tę obecność jaknajsilniej podkreślić. Polacy przeciwnie, - często są nieobecni, jeśli przyjdą,to często zaniedbują zademonstrowanie tego, czem rozporządzają. Autor przytacza konkretne przykłady podobnego zaniedbania w ostatnich czasach.

W Pradze odbędzie się w tym roku szereg ogólno-słowiańskich Zjazdów fachowych. Związek miast czesko-słowackich zainicjował Zjazd miast słowiańskich. W maju zapowiedziane są w Pradze Czeskiej obrady ogólno-słowiańskiego Zjazdu botaników, w programie którego, prócz szeregu doniosłych zagadnień naukowych jest projekt utworzenia federacji botaników słowiańskich. W toku są już przygotowania do wielkiego wszechsłowiańskiego Zjazdu etnograficznego, projektowanego na r.1930. W dniach 1-5 kwietnia odbył się w Pradze Czeskiej Zjazd doroczny międzynarodowy "L'association des Anatomistes" w którem wzięło udział około 250 uczestników, w tej liczbie 26 polaków, m.in.prof.Loth, Kryński, Kostanecki, Band, Kurkiewicz i szereg asystentów, asystentek i adjunktów. Wygłoszono ogółem 130 referatów, w tej liczbie było 14 referatów polskich.

Odbyła się wycieczka grupy 25 studentów-prawników do Pragi, Brna i Bratisławy, organizowana przez Koło prawników uniwersytetu warszawskiego. Polskie placówki brały żywy udział w przyjmowaniu wycieczki. Wycieczka nawiązała bliższy kontakt ze wszystkimi towarzystwami prawniczemi studentów Czechosłowacji. W czasie świąt Wielkanocnych odwiedziła Kraków, Lwów, Łódź, Warszawę, Poznań i Gdynię wycieczka studentów chemji Politechniki Praskiej pod przewodnictwem trzech profesorów i 5 asystentów.

W związku z zanotowaną już premjerą sztuki Henryka Zbierzchowskiego w Koszycach ukazały się korespondencje autora "Małżeństwa Loli" w "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" dnia 6. kwietnia i w "Dzienniku Bydgoskim"dnia 20.kwietnia. Zupełną niespodzianką dla autora było powitanie go na dworcu "czarnem morzem głów i gwarem tysiąca głosów" z dostojnikami miasta na czele, przy udziale młodzieży akademickiej. Po odczycie H.Zbierzchowskiego o "Teatrze polskim w ostatniej dobie" Dr.Jerzy Slavik župan Koszyc, b.poseł i minister, literat /"u słowaków co drugi najwyższy dygnitarz jest literatem"/ i znawca folkloru śpiewackiego swego narodu, który zna lepiej naszą literaturę, niż niejeden polak, upomniał się o kilka nazwisk, których nie wymieniłem. Korespondent nasz zaznacza również, że wielkie i niezaprzeczone zasługi około sprawy braterstwa polsko-słowackiego położył Konsulat polski w Koszycach, "złożony z ludzi kulturalnych, młodych, ożywionych duchem inicjatywy". Korespondencje Zbierzchowskiego dają piękny plastyczny obraz polonofilskich sympatyj wśród sąsiadującego z Polską 2-miljonowego przeszło narodu, który po pokoju wersalskim dopiero odzyskał wolność i załagodziwszy pierwsze

początkowe tarcia z bratnimi czechami, rozwinął szeroką działalność na polu narodowem, kulturalnem i ekonomicznem. Wizyta Henryka Zbierzchowskiego w Koszycach przyczyniła się niewątpliwie do dzieła polsko-słowackiego zbliżenia. Tłumacz na język słowacki sztuki Zbierzchowskiego A.Krupa ukończył przekład na język słowacki "Puszczy" Weyssenhoffa, "Stepowej panienki" Zbierzchowskiego i jednej z powieści Makuszyńskiego, a obecnie pracuje nad przekładem trylogji Sienkiewicza. Wydawcą tych tłumaczeń jest właściciel największego w Koszycach dziennika "Slovensky Vychod" dyr.Grünwald.

W drugim tomie V.rocznika organu głównej oświatowej instytucji słowackiej pt. "Matica Slovenska" pt.Sbornik Matice Slovenskej" ukazało się studjum Stefana Kromeryka pt."Z rękopisów S.Chalupki". Jeden z najwybitniejszych poetów odrodzenia słowackiego Samo Chalupka był zarazem najgorętszym polonofilem. Osobiście wziął, mając lat 18 /żył 1812-1883/ udział w powstaniu listopadowem, gdzie był raniony. Pośród rękopisów po nim pozostałych, znajduje się kilka utworów nam poświęconych, głównie związanych z powstaniem. Wiersz "Polska" z r.1833 tchnie tąż wiarą,co nasz hymn narodowy "Este Pol'ska nezhynula".

Jak donosi "Gazeta Lwowska" dnia 5.kwietnia zmarł w Pradze b.bibljotekarz Bibljoteki Uniwersyteckiej Dr.Bożywoj Prusik. Zmarły znany był jako tłumacz licznych powieści polskich i propagator literatury polskiej w Czechach.

Zeszyt kwietniowy "Akordu" otwiera wiersz Zegadłowicza: "Hodnejsi nechat z mrtvych vstane!" w przekładzie Jana Karnika. W tymże numerze Wiktora "Zvestov'ani jara i lasky" w przekładzie Fr.Biczeka. Nr.14."Rozpraw Aventina" przynosi artykuł Hulki Laskowskiego "K zajezdu basniku "Skamandra" do Prahy", zawierający krótkie charakterystyki Tuwima, Lechonia, Słonimskiego, Wittlina, Wierzyńskiego i Iwaszkiewicza. "Narodni Listy" z dnia 16.marca br. zamieszczają artykuł prof.Marjana Szyjkowskiego "Skamandrovici v Praze" w przekładzie I.O.Novotny'ego.

Z poloników, w jakie obfituje zazwyczaj "Prager Presse" zanotować ostatnio należy tłumaczenie J.Kalmara noweli A.Struga p.t. "Das Lied der Arbeit", artykuł "Die Wiege der Skamandriten" /o kawiarni"Pod Pikadorem"/, przekłady Tuwima "Wort und Leib" i "Epos" fragment ze "Srebrnego i Czarnego" Lechonia, wiersze Gałuszki "Der siebente Tag" i "Die letzten Ferien" w przekładzie Edith Mertlik, obszerny feljeton Mgr. o ostatnim zeszycie "Czartaka", recenzja z "Bibljografji prac Aleksandra Brücknera" Wisłockiego, podpisana t.e.

Prezes klubu czesko-polskiego w Bernie M.Kotaja p.t."Polacy i Szpilberg" w "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" dn.21. kwietnia informuje o mającej nastąpić w pierwszych dniach września uroczystości odsłonięcia polskiej tablicy pamiątkowej na murach Szpilbergu, aby uczcić pamięć tych więźniów polskich, którzy cierpieli w tych kazamatach, w latach 1841-48 zwłaszcza. Tablica będzie ufundowana kosztem Związku nauczycieli polskich szkół powszechnych.

Klub czesko-polski w Bernie Morawskiem zorganizował szereg odczytów, celem zaznajomienia społeczeństwa miejscowego ze współczesnymi stosunkami kulturalnymi i gospodarczymi w Polsce. W marcu odbyły się już dwa takie odczyty, mianowicie prof.Kotaja mówił o języku polskim, a Dr.J.Heidenreich o Adamie Asnyku. Dnia 18.kwietnia Dr.Ripa, konsul o obecnej sytuacji ekonomicznej Polski. Dnia 25.kwietnia p.Kurzowa, prof.państwowego konserwatorjum muzycznego, o muzyce polskiej.

D A N J A .

W Kopenhadze odbyły się z inicjatywy Towarzystwa Polsko-duńskiego oraz przy pomocy Poselstwa Rzplitej trzy koncerty muzyki polskiej, z udziałem pani Jadwigi Dembickiej, śpiewaczki polskiej, a obecnie primadonny w państw.operze w Berlinie. Wykonany był szereg pieśni ludowych i utworów Chopina oraz Moniuszki, Paderewskiego i Niewiadomskiego.

F I N L A N D J A .

Polskę odwiedził jeden z najwybitniejszych pedagogów finlandzkich Oskar Mantere, dyrektor generalny Departamentu szkół średnich w Głównym Urzędzie Szkolnym. Na zapytanie przedstawiciela "Epoki" jakie odniósł wrażenia, przeprowadzając studja nad rozwojem naszego szkolnictwa, oświadczył p.Mantere: "Stwierdziłem piękny rozwój polskiego szkolnictwa powszechnego i energiczne wysiłki przeprowadzenia obowiązku powszechnego nauczania. Obecnie, jak się przekonałem, Polska posiada już ilość szkół, stanowiących procentowo mniejwięcej taki sam stosunek, jak w Finlandji, kraju, w którym zupełnie niema analfabetów. Natomiast liczba nauczycieli szkół powszechnych jest u nas stosunkowo większa".

F R A N C J A .

Muzeum Mickiewiczowskie i Bibljoteka Polska w Paryżu przygotowują się obecnie do uroczystości, związanej z odsłonięciem pomnika wieszcza. Jak świadczy zdjęcie fotograficzne w "Przeglądzie Wieczornym" dnia 28.kwietnia na placu Alma, gdzie stanąć ma pomnik A.Mickiewicza, dłuta E.Bourdell'a, rozpoczęły się prace ziemne i murarskie przy stawianiu fundamentów. Gdy pomnik już stanie, sporo gości, tak polaków, jak francuzów zapragnie bliżej zaznajomić się z dziejami poety, i zarządy tych instytucyj pracują nad tem, aby jaknajlepiej uprzystępnić zwiedzającym eksponaty i jaknajwięcej pamiątek pomieścić w dostępnych dla publiczności salach. Art.M.Czapskiej p.t."Bibljoteka Polska i Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu" w "Kobiecie Współczesnej" dnia 15.kwietnia zaznajamia ze szczegółami rozwoju tego "pomnika na polu naszej emigracji paryskiej po r.1831".

W znanej szkole sztuki stosowanej im. Boulle'a dokonano otwarcia wystawy sztuki polskiej. Na panu Frechet, dyrektorze tej szkoły, wywarła lekcja polska na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej tak głębokie wrażenie, iż zwrócił się on do Towarzystwa popierania stosunków literacko-artystycznych pomiędzy Polską a Francją z prośbą o danie jego uczniom możności bliższego zaznajomienia się z polskim dorobkiem w dziedzinie sztuki. Organizatorzy, mając na uwadze pedagogiczny raczej charakter tej wystawy i rozporządzając bardzo skromnymi funduszami, położyli główny nacisk na reprodukcje artystyczne miast i wsi polskiej, strojów ludowych, najpiękniejszych gmachów, obrazów, rzeźb itd. umiejętnie skompletowanych witrynami z ceramiką, zabawkami, wyrobami z drzewa itd. oraz kilimami, samodziałami i haftami. Wystawa wzbudziła zainteresowanie nietylko uczniów szkoły, przyszłych majstrów, dyrektorów, właścicieli zakładów artystycznych, ale i licznego grona profesorów. Powodzenie wystawy spotęgowane zostało dwoma porankami odczytowo-koncertowymi z dobrym zespołem zaproszonych prelegentów i artystów. Na otwarciu wystawy słowo wstępne wygłosił Antoni Potocki. Następnie odbył się odczyt mecenasa Palewskiego, poświęcony dziejom Polski,

Z kolei przemówił radca Poselstwa Neuman, wykazując, że Polsce i Francji właściwe są te same ideały wolnościowe. Dyrektor szkoły Frechet przedstawił rozwój polskiej sztuki stosowanej. Wykonano polskie pieśni ludowe Szopskiego, oraz utwory Karłowicza, Paderewskiego i Wieniawskiego. Na drugim poranku literacko-artystycznym w Ecole Boulle Jan Topass wygłosił odczyt, w którym dał zarys rozwoju sztuki ludowej w Polsce. W części koncertowej występowały Pp.T.Kleczkowska, H.Jarecka, W.Piasecka. W przemówieniu E.Woronieckiego, w imieniu Tow.Pop.Stow.Lit.Art., brzmiała wdzięczność dla inicjatorów tego pokazu, spełniającego swoje zadanie, skoro wystawa polska obudziła w dzielnej młodzieży francuskiej zainteresowanie Polską i jej twórczością.

Towarzystwo Les Amis de la Pologne podaje do wiadomości publicznej najważniejsze dane o działalności swej w ciągu pierwszego kwartału br. W ciągu tych trzech miesięcy odbyło się we Francji razem 78 obchodów rozmaitego rodzaju. M.inn.uroczystość w Collegium Louis le Grand, w czasie której artyści paryskiego "Odeonu" odegrali "Consilium facultatis" Fredry. Dalej 16 odczytów Boya w różnych miastach Francji. Szereg wykładów naukowych w Sorbonie. Koncerty Heleny Krzyżanowskiej z zakresu muzyki polskiej. Odczyty Cezarego Jellenty. Wykłady prof.Franciszka Schoell'a, tłumacza "Chłopów". Odczyty R.Bailly, związane z tworzeniem nowych grup prowincjonalnych. Popularne koncerty w rozmaitych dzielnicach Paryża. Poza stale wychodzącym miesięcznikiem wydano szereg broszur w dziesiątkach egzemplarzy; "Mes Confessions" Boya, "Przewodnik po Polsce" dr.H.Bona , - "Józef Poniatowski" Nouvela, wyjątki z pism Reymonta itd. Biuro prasowe Pologne-Paris udziela ze strony "Les Amis de la Pologne" dwa razy na tydzień komunikaty o sprawach polskich 75 dziennikom francuskim i belgijskim.

Jak donosi "Kurjer Warszawski" z dnia 7.kwietnia sekcja informacyjna Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej zorganizowała zebranie informacyjne o prasie polskiej, na którem rolę referenta przyjął na siebie korespondent P.A.T. w Paryżu p.Kleczkowski. Poruszono różne kwestje, tyczące się statutu prasy polskiej, jej organizacji oraz sytuacji pracowników dziennikarskich w Polsce. Oprócz szeregu członków sekcji informacyjnej czynny udział w dyskusji przyjmował prof. Z.L.Zaleski, delegat Polskiego Ministerstwa Oświaty we Francji.

Związek Miast Polskich podjął się zorganizowania udziału miast polskich w Międzynarodowym Kongresie Mieszkaniowym, mającym się odbyć w Paryżu w okresie od 1-13 lipca, i połączonym z wystawą mieszkaniową, co do udziału w której Związek Miast Polskich porozumiał się z Towarzystwem Urbanistów Polskich. Wiadomość powyższa wywołała taki komentarz w "Epoce" dnia 29. kwietnia: "kto wie, czy tak bardzo wskazane jest świecić naszą nędzą mieszkaniową na arenie Międzynarodowej Wystawy?" Sęk w "Kurjerze Warszawskim" dnia 29.kwietnia w rubryce "Sztychy" komentuje złośliwie w stosunku do stołecznego miasta Warszawy, cały ten zamiar.

W związku z Międzynarodowym Kongresem służby społecznej, który odbędzie się w Paryżu w lipcu br.odbyła się 15. kwietnia w Warszawie konferencja polskich pracowników społecznych, zwołana przez Polski Komitet Paryskiego Kongresu służby społecznej. Na konferencji wygłosił przemówienie Minister St. Jurkiewicz, zapewniając jaknajżyczliwsze poparcie dla tych poczynań. W obradach brało udział około 220 osób z całej Polski, reprezentujących rozmaite dziedziny pracy społecznej. Wygłoszono na posiedzeniach plenarnych i w 3 sekcjach 18 referatów, część których zostanie opublikowana, jako materjały na Kongres w Paryżu.

Na Targach Międzynarodowych w Lille odbył się dnia 9.kwietnia dzień polski. Exponaty w standzie polskim składają się przeważnie z wyrobów ludowej sztuki zdobniczej. Na uroczystość przybył z Paryża radca Ambasady Arciszewski, który w przemówieniu na bankiecie, wydanym w sali reprezentacyjnej Targów, podkreślił

rolę, jaką odegrali robotnicy polscy przy odbudowie Północnej Francji. Mówca zakończył przemówienie, wyrażając nadzieję, iż Francja weźmie udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r.1929. Międzynarodowy Targ w Lyonie, odbywający się corocznie, gromadzi obok przetworów przemysłu i towarów handlu francuskiego, pokazy krajów obcych, które pragną nawiązać szersze stosunki z przedstawicielami wszystkich krajów świata, zjeżdżających się do Lyonu podczas Targu. Organizacja polskiej sekcji powierzona była zrzeszeniu polskiej ekspansji gospodarczej w Izbie handlowej Polsko-Francuskiej, której dyrektor, W. Ostrowski posiada już doświadczenie w tym kierunku, organizując corocznie podobne pokazy nietylko na terenie Francji, lecz i jej kolonji, np.w Algierze w r.1926. Na otwarcie wystawy przybył minister Bokanowski, który zwiedzając wystawę interesował się głównie wzorami monopolu: solnego, spirytusowego, tytuniowego, następnie okazami przemysłu naftowego, węglowego, chemicznego. Pawilon polski zawierał jeszcze kolekcję sztuki stosowanej, oraz próbki wyrobów włókienniczych i perfumeryjnych; Cieszył się dużą frekwencją publiczności i interesantów, z którymi zawarto cały szereg korzystnych dla Polski transakcyj.

Korespondencję p.t. "Na wschodniej Rubierzy" w "Kurjerze Warszawskim" z dnia 29.kwietnia poświęca Z.L./aleski/ wystawie polskiej w Strassburgu: "Wśród sal, zacnie użyczonych Polsce, dzięki wysokiej uprzejmości naszych wpływowych przyjaciół Alzacji, wszędzie rozłożone pokazy, stroje polskie, "gorsety" krakowskie, pasy, wycinanki i kilimy, całe stosy dostarczone przez rozmaite towarzystwa i osoby. Wnoszą nowe paki pokazów z Wilna... Młody malarz alzacki entuzjazmuje się jakąś prymitywną figurynką jeźdźca, ulepioną przez wieśniaka z pod Wilna... Rozmowa spływa na temat kilimów i filjacji tych czarujących nieraz pomysłów dekoracyjnych ... Wschód:Persja, Turkiestan. A może Włochy, Toskanja ? ... Wystawa polska zapowiada się doskonale i wzbudzi niewątpliwie niejeden odzew sympatycznego zainteresowania wśród mieszkańców Strassburga".

W artykule "Les lecteurs francais désirent connaitre les auteurs étrangers" w "Comoedia", prof.Fortunat Strowski porusza kwestję przekładów z literatur obcych na francuski. Autor powołuje się na słowa Boya, który powiedział, że najwyższą radością byłoby dlań pojawienie się we Francji człowieka, któryby się zajął popularyzowaniem literatury polskiej. Niestety - dodaje prof.Strowski, - Francja zbyt mało interesuje się literaturami obcymi. Żeby ruszyć sprawę z martwego punktu, należałoby przedewszystkiem wpoić we Francuzów przekonanie, że literatura polska godna jest zainteresowania. W tym kierunku czyni się bardzo mało, a w Sorbonie, "gdzie wykłada się wszystko", niema nawet katedry literatury polskiej.

Drukowane w Nr.8."Pologne Littéraire"Les Confessions" Boya ukazały się jako oddzielna broszura w nakładzie "Les Amis de la Pologne". Broszura poprzedzona jest wstępem Rosy Bailly "L'Oeuvre de Boy", przedmową Marcela Bouteron, bibljografją prac Boya, dotyczących literatury francuskiej, zaopatrzona w jego podobiznę.

"Les Annales" z dn.1.kwietnia drukują artykuł A.Rouquette de Fonville "Un grand écrivain polonais: César Jellenta" - z podobizną Jellenty. Marcel Brion w "Les Nouvelles Litteraires" z dnia 7.kwietnia pisze o książce Szweykowskiego o "Lalce" Prusa, na podstawie artykułu Jarocińskiej Malinowskiej, umieszczonego w Nr.16 "Pologne Litteraire". Kilka poloników w tymże miesiącu ogłosiła "Comoedia: przekład recenzyj Wittlina z książki Rotha "Die Flucht ohne Ende" umieszczonej w Nr.220 "Wiadomości literackich" recenzję o książce Kaden-Bandrowskiego "Nad Brzegiem wielkiej rzeki", obszerny feljeton prof.F.Strowskiego "La pensée messianique polonaise".

Stowarzyszenie im.Guillaume Budé, mające na celu rozpowszechnianie kultury klasycznej, wydaje co kwartał biuletyn, poświęcony różnym kwestjom, tyczącym się kultury klasycznej. Ostatni biuletyn drukuje wyczerpującą pracę J.Maly o kulturze klasycznej w Polsce. Zaznaczywszy, że Polska była od wieków krajem kultury klasycznej, przeważnie łacińskiej, autor daje obraz obecnego rozwoju i podkreśla obfitą w rezultaty działalność polskiej sekcji Stowarzyszenia im.G.Budé, której przewodniczy prof.T.Zieliński, a sekretarzuje Dr.A.Turyn.

W kolekcji "Les Cent chefs-d'oeuvre étrangers" paryski dom wydawniczy "La Renaissance du Livre"wydał w jednym tomie zbiór tłumaczeń J.Kochanowskiego, A.Malczewskiego, A.Mickiewicza, J.Słowackiego, Z.Krasińskiego, w przekładzie i ze wstępem Dr.W.Bugiela, który tłumaczył poetów naszych wierszem nierymowanym.

Ks.Augustyn Jakubisiak, przebywający na wychodźtwie we Francji od lat siedmiu, już w roku 1912 za pracę "Sur la métaphysique d'Auguste Cieszkowski" uzyskał stopień doktora filozofji na uniwersytecie katolickim w Paryżu. Obecnie ukazała się w Paryżu w kolekcji "Philosophie Contemporaine" nakładem księgarni F.Alcana najnowsza jego książka p.t. Essai sur les limites de l'espace et du temps". Wśród specjalistów francuskich, nawet najbardziej "świeckich" książka ks.Jakubisiaka obudziła wielkie zainteresowanie i była powodem licznych głosów . uznania.

W kwietniowym zeszycie "Revue des deux mondes" M.Paleologue zakończył swoje relacje o rozmowach z cesarzową Eugenją, zmarłą w r.1920, wdową po cesarzu Napoleonie III. Ostatnie rozdziały zawierają wspomnienia sędziwej monarchini o wypadkach polskich w 1863 r. Cesarzowa stwierdza, że cała Francja była po stronie Polski i mówi o sobie:"Należałam do entuzjastów.Wówczas dopiero zrozumiałam wielkie słowa Montalemberta:"Od chwili zamordowania Polski jest Europa w stanie śmiertelnego grzechu". Po raz pierwszy i ostatni w mójem życiu pozostawałam w zupełnej zgodzie z moim nieubłaganym wrogiem, księciem Napoleonem! Chciałam nawet restauracji starego Królestwa Polskiego pod berłem jednego z arcyksiążąt austrjackich".

Założono klub plastyków polskich w Paryżu, którego działalność, przewidziana statutem, obejmuje: 1/ czuwanie nad interesami zawodowemi artystów; 2/ urządzanie wystaw; 3/ wydawanie dzieł, traktujących o sztuce polskiej; 4/ utrzymywanie ścisłego kontaktu z krajem na terenie artystycznym; 5/ branie czynnego udziału w różnych imprezach, mających na celu propagandę sztuki polskiej zagranicą. Wśród najwybitniejszych malarzy, rzeźbiarzy, grafików i krytyków osiadłych w Paryżu, którzy skupili się dokoła nowego stowarzyszenia, wymienić należy przedewszystkiem: panie - N.Alexandrowicz, Halicką, M.Muter, - panów: Brandla, Czapskiego, Gottlieba, Kislinga, Klingslanda,Makowskiego, Menkesa, Pankiewicza, Potockiego, Pugeta, Zborowskiego, Zamoyskiego. Godność Prezesa honorowego przyjął ambasador Chłapowski. Zarząd składa się z Pp: A.Zamoyskiego /prezes/ Z.Klingslanda /sekretarz/ J.Potworowskiego /skarbnik/, Aleksandrowicz, Zborowskiego.

Polskie Towarzystwo popierania stosunków literacko-artystycznych pomiędzy Polską a Francją, oraz wyżej wymieniony Klub Plastyków urządzili 24.kwietnia bankiet ku czci prof.J.Pankiewicza, w związku z odznaczeniem go przez Rząd Francuski krzyżem Legji Honorowej.

Rząd Francuski nabył do zbiorów Muzeum Luksemburskiego duży obraz Wandy Chełmońskiej "Procesja Wielkopolska". Wystawa dzieł tej artystki odbędzie się wkrótce w galerji Bernheim jeune.

Ukazało się kilka artykułów o mniej znanych artystach-grafikach polskich, przebywających we Francji: w"Robotniku" dn.2. kwietnia pisze Hieronimko o Stefanie Mrożewskim, w "Ilustrowanej Republice" łódzkiej dn.27.kwietnia znajdujemy artykuł o trjumfach łódzkiego malarza Józefa Hechta w Paryżu, w "Głosie Polskim" dn.9. kwietnia p.t."Sukcesy artystyczne Artura Szyka", którego ilustracje do "Statutu Kaliskiego" ukazały się w wydaniu Albin Michel'a.

Słynna orkiestra Pasdeloup w Paryżu dała koncert dnia 21.kwietnia poświęcony wyłącznie muzyce polskiej, będący jednym z cyklu wielkich symfonicznych, dyrygowanych przez znakomitego kapelmistrza Rhene Batona. Program zawierał Szymanowskiego "Słopiewnie", symfonję Tansmana,"Humoreskę" Perkowskiego oraz fragment z baletu "Miłość" Morawskiego.

W dn.15.kwietnia zamknięty został konkurs kompozytorski dla kompozytorów narodowości polskiej do lat 35, ogłoszony przez Stow.Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. Jury w osobach Pp.Ravela, Roussela, Florent Schmitta i Honnegera, już przystąpiło do prac wstępnych. Nagrody są następujące: I-a w sumie 15.000 frs. - nagroda Min.Wyzn.Rel. i Oświecenia Publ. oraz dzieło sztuki, ofiarowane przez ambasadora Rzplitej A. Chłapowskiego, II-a w sumie 10.000 frs. - nagroda M.S.Z. oraz dzieło sztuki, ofiarowane przez Min.Sztuki i Oświaty we Francji E.Herriot,III-a w sumie 5.000 frs. nagroda Stow.Młod.Muz. Polaków w Paryżu. Ponadto zostaną przyznane trzy dyplomy uznania.

Znana pianistka Lucyna Robowska dała w Paryżu w wielkiej sali Gaveau dn.18.kwietnia koncert na program którego złożyły się wyłącznie utwory kompozytorów polskich. Artystce-interpretatorce przyświecała myśl podwójna: oddanie zasłużonego hołdu zbiorowemu wysiłkowi twórczemu całego pokolenia muzyków polskich i zarazem wprowadzenie tej twórczości na szeroki gościniec międzynarodowy. Obok wielkiego imienia Chopina, obok znanych i uznanych Moniuszki, Paderewskiego, Szymanowskiego, znalazły się nazwiska Statkowskiego, Brzezińskiego, Niewiadomskiego, Różyckiego, Jotejki, Zarembskiego, Pachulskiego, Friemana, Maleszewskiego. Z.L. Z/aleski/ w "Kurjerze Warszawskim" dn.15. kwietnia pisze o zapowiedzianym koncercie /na podstawie wysłuchanego u Pleyel'a niemal w całości programu tego koncertu/: "Życzyć należy wykonawczyni programu zasłużonej sposobności do powtórzenia koncertu w długim szeregu ośrodków muzycznych. Będzie to najlepsza, bo najrzetelniejsza w sensie muzycznym propaganda". W Paryżu odbyły się ponadto koncerty: S.Argasińskiej w sali Chopina, w gmachu Pleyela, recital, poświęcony muzyce klasycznej, romantycznej i współczesnej. Z kompozytorów polskich wykonane zostały utwory Tansmana, Szymanowskiego, Niewiadomskiego, i W.Piaseckiej, która grała utwory Chopina, Paderewskiego i Czapskiego.

W galerji Dronot odbyła się sprzedaż na licytacji różnych autografów m.in.listu Chopina do Salvandy za 2.800 franków.

G D A Ń S K .

W związku z uroczystościami 750-lecia założenia klasztoru Cystersów w Oliwie odbyła się wystawa, podzielona na kilka działów, obejmująca szereg cennych wykopalisk z epoki neolitu i z epoki bronzowej. W osobnym dziale pomieszczono dokumenty i rękopisy, począwszy od dokumentu fundacyjnego Sambora I. z r. 1178, dokumentów książąt pomorskich i listów papieskich z 13. stulecia, poprzez korespondencję w.mistrzów krzyżackich z klasztorem oliwskim w w.XV. aż do listów królów polskich z 16 i 17. stulecia, oraz dokumenty samego opactwa. Znalazły się tu również życiorysy i listy opatów i zakonników, obrazy i sztychy, a wreszcie książki, odnoszące się do historji klasztoru cystersów oliwskich. Dział sztuki i literatury zawiera niezwykle cenne dzieła tłoczone w XVII. i XVIII. wieku w drukarni klasztornej, oraz zbiór nowszych dzieł historycznych o Oliwie, dalej pamiątki historyczne, odnoszące się do pokoju oliwskiego, obrazy, sztychy, rysunki, akwaforty i fotografje kościoła i klasztoru, a wreszcie kolekcje zabytków sztuki kościelnej, ornaty, kielichy, aparaty i sprzęty kościelne.

G R E C J A.

W pierwszej połowie kwietnia odbył się w Atenach w Związku prawników odczyt dr.Konstantinidesa na temat ujednostajnienia prawa karnego wszystkich krajów i stworzenia międzynarodowego sądu karnego. Dr.Konstantinides przytoczył Polskę, jako przykład pomyślnego ujednostajnienia prawa karnego, oraz zaznaczył, że Rząd Polski popiera projekt międzynarodowej unifikacji prawa karnego, co dało powód do żywych owacyj na rzecz Polski ze strony obecnych, wśród których byli minister sprawiedliwości i szereg najwybitniejszych osobistości ze świata prawniczego.

H I S Z P A N J A.

Spiewak polski, Włodzimierz Kaczmar, wystąpił ostatnio z powodzeniem w Barcelonie w "Theatro del Licee"; do tegoż teatru zaproszona została artystka Jadwiga Dębicka, gdzie wystąpiła jako Zofja w "Kawalerze z różą" Straussa, oraz jako Konstancja w "Uprowadzeniu z Seraju".

H O L A N D J A.

W poselstwie polskiem z Hadze poseł Rzplitej S.Kętrzyński wręczył w imieniu rektora Politechniki Warszawskiej dyplom doktora honorowego nauk technicznych kierownikowi Instytutu Kryogenicznego w Leydzie, tj.instytutu badań zjawisk fizycznych i chemicznych przy niskiej temperaturze, prof.Keesomowi. Na uroczystości tej Politechnikę Warszawską reprezentował prof.Wolfke, bawiący w Hadze w celach naukowych.

Odbył się w Hadze między 10 a 15 kwietnia bardzo liczny Zjazd międzynarodowy lingwistów, pierwszy tego rodzaju po wojnie. Do delegacji polskiej, pod przewodnictwem prof.Nitscha z Krakowa należeli m.in.prof.Benni z Warszawy, prof.Doroszewski z Warszawy, prof.Folkierski z Krakowa, prof.Kuryłowicz ze Lwowa, prof.Ułaszyn z Poznania, prof.Spławiński ze Lwowa. Kongres powołał stałą międzynarodową komisję, która ma za zadanie przygotowanie następnych kongresów. Prof.Rozwadowski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności, zaproszony został na członka tej komisji. Z okazji tego zjazdu zostało założone Towarzystwo fonetyki eksperymentalnej o charakterze międzynarodowym, które będzie wydawało biuletyn ze sprawozdaniami z ruchu naukowego i publikacji danej dziedziny w trzech językach. Przedstawicielem na Polskę został prof.Benni.

W dn.24.kwietnia rozpoczął się w Hadze kongres Unji katolickich Związków Kobiecych, organizacji liczącej obecnie około 20 miljonów członkiń. Delegację polską na kongres stanowiły Pp.Kosowska, Zamoyska, Sapieżyna, Doria-Dernałowiczówna, Skarżyńska, Tabęcka.

J A P O N J A.

Na walnem zebraniu Towarzystwa polsko-japońskiego w Tokio stwierdzono m.inn., że dla zapoznania społeczeństwa japońskiego z poszczególnemi dziedzinami życia polskiego zorganizowane zostały działy polskie na wystawach japońskich,

w czerwcu r.ub. dział polski reprezentowany na wystawie turystyczne, zorganizowanej przez japońskie biuro turystyczne. W ten sposób setki tysięcy Japończyków miało możność zetknięcia się na terenie Japonji z różnemi dziedzinami życia polskiego.

Ukazał się w Tokio przekład japoński "Quo vadis" H.Sienkiewicza, dokonany przez K.Konimurę, z napisanym również po japońsku wstępem Dr.J.Frylinga. Wstęp ten zawiera skrót dziejów Polski politycznych i kulturalnych a przedewszystkiem uwydatnienie, że Sienkiewicz jako pisarz polski, miał szczególną dyspozycję umysłową i uczuciową do napisania tego utworu, obrazującego prześladowanie pierwszych chrześćjan za Nerona, bowiem Polska także w swoich dziejach niedawnych miała długi okres martyrologji. Książka w wydaniu japońskiem przedstawia się okazale, zdobi ją na pierwszej stronicy portret Sienkiewicza.

Wśród wydanych zbiorowo kilku przekładów japońskich sztuk Molnara, Czapka i inn. ukazał się przekład "Sędziów" Wyspiańskiego, poprzedzony biografją i charakterystyką polskiego dramaturga, napisaną przez tłumacza Kunitaro Takahashi.

W drugiej połowie kwietnia odwiedził Polskę prof. Mataro Nagaye, dyrektor japońskiego państwowego instytutu dla chorób zakaźnych i profesor patologji w Uniwersytecie Tokijskim, celem zapoznania się z naszą służbą zdrowia. W Białymstoku bawił sekretarz dyrekcji monopolów rządowych na wyspie Formozie, p.Sugimoto, odbywający z polecenia swej władzy podróż po różnych krajach w celu zaznajomienia się z techniką administracyjną monopolów. P.Sugimoto, będąc esperantystą przybył do Białegostoku, aby poznać miasto, w którem urodził się twórca esperanto Dr.Zamenhof. Gość japoński odwiedził dom rodzinny Zamenhofa i miejscowe towarzystwo esperantystów.

J U G O S Ł A W J A .

Uczniowie i profesorowie polskich szkół średnich w liczbie 70 osób młodzieży i około 20-u nauczycieli i nauczycielek, z dyr.gimnazjum im.Poniatowskiego p.Gałeckim, oraz dyr.gimnazjum im.św. Jadwigi, p.Michałowską-Barszczewską na czele, objechali wszystkie główniejsze miasta Jugosławji - Belgrad, Sarajewo, Dubrownik, Split, Zagrzeb, Lublanę, urządzając we wszystkich wymienionych miastach pokaz naszych ludowych obrzędów weselnych z muzyką, śpiewami i tańcami. Jako najbogatsze i najbarwniejsze w swych motywach wzięto "krakowskie wesele", a wykonawcy, w liczbie 54 osób, wystąpili w oryginalnych strojach ludowych krakowskich, góralskich i łowickich. "Pokaz ten - jak pisze J.G. w "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" dn.18.kwietnia, w połączeniu z odczytami o Polsce prof.A.Janowskiego, nadał wycieczce charakter bardzo szczęśliwej propagandy narodowej". Od granicy jugosłowiańskiej, jako delegat ministerstwa oświecenia Jugosławji, przyłączył się do wycieczki profesor Uniwersytetu Zagrzebskiego dr.F.Ilesic, znany i wyprobowany przyjaciel Polski i polaków, towarzysząc jej w czasie całego pobytu w Jugosławji.

W "Słowie Polskiem" dn.8.kwietnia H/enry/k B/atowsk/i p.t."Stefan Radicz o słowiańszczyźnie" m.inn. tak zdaje sprawę z rozmowy z S.Radiczem: "O Polsce mówił p.Radicz entuzjastycznie. Wyraził się, że polacy mają najlepsze mózgi polityczne wśród słowian, myślą lepiej i szybciej niż czesi, praktyczniej niż rosjanie. Polsce potrzeba tylko więcej dyscypliny oraz koncentracji zainteresowań /"Polacy nie lubią się decydować"/ - jeśli przytem poszczególne stronnictwa ludowe się połączą, Polska zajmie pierwsze i kierownicze miejsce wśród słowian".

W ostatniem półroczu w Zagrzebskiem wydawnictwie ukazały się następujące książki polskie w przekładzie J.Benesic'a: "Młodość, miłość, awantura" Choynowskiego, "Raz w życiu" Perzyńskiego, "Przedwiośnie" Zeromskiego.

W Dubrowniku wystawiono misterjum p.t."Cud św. Wlaha", którego autorami są: znany pisarz jugosłowiański Iwo Wojnowicz oraz kompozytor polski L.M.Rogowski. Misterjum miało wielkie powodzenie i ma być wystawione także w innych miastach jugosłowiańskich.

P.Roberts, do niedawna sekretarz poselstwa angielskiego w Warszawie, obecnie przeniesiony do Belgradu, wygłosił w klubie angielsko-jugosłowiańskim odczyt na temat "Ormianie, karaimi i tatarzy polscy". Odczyt ten opracowany był bardzo starannie.

K A N A D A.

W kanadyjskim dzienniku "Saturday Night" ukazała się recenzja przekładu "Ziemi Obiecanej" W.St.Reymonta, pióra Franka Olivera Call'a.

L I T W A.

Korespondent "Dnia Polskiego" R.Milli p.t."Wrażenia Kowieńskie" tak opisuje w numerze z dn.15.kwietnia naoczne spostrzeżenia o przenikaniu książek polskich do Kowna: "Polityka rządowa nastawiona jest przeciwko kulturze polskiej i językowi polskiemu. Rezultat taki, że w księgarniach przy Aleji Wolności często więcej widzi się książek rosyjskich, aniżeli litewskich. Wystawiane są także książki polskie, lecz nie pierwszorzędnej wartości, które przywędrowały okrężnemi drogami przez Gdańsk, Rygę, niekiedy przez Królewiec. Książki te kosztują o 100 % drożej, niż w kraju, poza tem ich dobór pozostawia bardzo wiele do życzenia. Stosunkowo najłatwiej można otrzymać książki dla młodzieży. Księgarni polskiej w Kownie niema, natomiast jest bardzo dobrze zaopatrzona księgarnia niemiecka i kilka rosyjskich. Ta kilkojęczność Kowna jest najbardziej uderzającem zjawiskiem, które odbiera stoslicy Litwy charakter miasta istotnie litewskiego".

Jak donosi "Kurjer Warszawski" dn.19.kwietnia podczas wyświetlania filmu polskiego "Ziemia Obiecana" w kinoteatrze "Tryumf" w Kownie, doszło do awanturniczych wybryków, podczas których kilku osobników z pośród publiczności oblało ekran atramentem.

Ł O T W A.

Dn.13.kwietnia w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Rydze odbyło się w obecności ministra spraw zagran. Łotwy Wilmana oraz przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa wyświetlanie polskiego filmu propagandowego p.t. "Śląsk - źrenica Polski". Łotewskie Ministerstwo oświaty zamierza nabyć ten film dla celów oświatowo-propagandowych na Łotwie. Będzie to zaczątkiem realizacji uchwały konferencji państw bałtyckich i Polski, odbytej w r.1924 w Warszawie w sprawie wzajemnej wymiany filmów propagandowych i krajoznawczych.

W ryskich kinematografach wyświetlane były z wielkiem powodzeniem filmy polskie: "Trędowata", "Wampiry Warszawy", "Iwonka", "Uśmiech losu", "Czerwony Błazen". Przedsiębiorcy kinematograficzni zamierzają wystawić w r.b.cały szereg polskich filmów.

N I E M C Y .

Doroczny III-i z rzędu kongres związków pisarzy dramatycznych całego świata odbył się w Berlinie od 15-go do 24-go kwietnia. Trzy sprawy głównie zajmowały uczestników Zjazdu: 1/ zmiany w konwencji Berneńskiej, które mają być przedstawione na kongresie w Rzymie, 2/ kwestje związane z przekładami i tłomaczeniami, 3/ ułatwienie pisarzom dramatycznym dostępu do teatrów cudzoziemskich. Dwa ostatnie tematy były przedmiotem szczególnie ożywionych dyskusyj. Na kongresie reprezentowanych było sześć większych i szesnaście mniejszych państw. Jako delegaci polskiego Związku Autorów Dramatycznych obecni byli na kongresie pp.S.Krzywoszewski, W.Perzyński, W.Grubiński i K. Wroczyński, którzy brali stały udział w dyskusjach. Wyniki kongresu stanęły pod znakiem obrony moralnych i materjalnych praw autorów całego świata. Uchwalono np.stworzyć międzynarodową centralę dla przekładów, tak, aby każdy autor i wydawca mógł znaleźć się w posiadaniu autorytatywnej listy najlepszych tłumaczy wszystkich narodów. W skład prezydjum Kongresu wchodził S.Krzywoszewski. Kongres uchwalił, że następny zjazd odbędzie się w Madrycie w roku przyszłym.

O zainteresowaniu się Niemców kulturą polską świadczą następujące wykłady uniwersyteckie: na Uniwersytecie Berlińskim wykłady prowadzi prof.Bochnik, a oprócz wykładów literatury i języka są tam prowadzone jeszcze specjalne studja nad wymową polską i studja nad współczesną publicystyką polską; we Wrocławiu dr.Wodzin wykłada gramatykę polską i prowadzi studja praktyczne nad polskiemi śpiewami kościelnemi, prof.Wils wykłada dzieje polskiej literatury średniowiecznej, prof.Koschnider wykłada język polski, gramatykę historyczną języka polskiego i prowadzi studja nad literaturą polską współczesną; w Würzburgu wykłada język polski prof.Kajzer; w Halle prof.Kunowski wykłada język polski dla początkujących i prowadzi studja praktyczne nad współczesną literaturą polską; w Hamburgu prof.Rejbekil wykłada język polski, współczesną literaturę polską i specjalnie polską literaturę romantyczną, przyczem wszystkie te studja prowadzi prof.Rejbekil w języku polskim; w Królewcu prof.Ziedel wykłada język polski; w Kielu historję języka polskiego wykłada prof.Frenkel; w Lipsku prof.Trautman prowadzi studja nad twórczością Adama Mickiewicza i wykłada język staropolski; w Monachjum prof. Berneker wykłada gramatykę porównawczą języków słowiańskich, uwzględniając specjalnie język polski.

W Bytomiu odbyło się zebranie zarządu Tow.historyczno-muzealnego. Na zebraniu tem asystent muzeum w Bytomiu p.Kurtz składał sprawozdanie ze swej wycieczki naukowej po muzeach w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. P.Kurtz zaznaczył, że wspomniane muzea posiadają bogate zbiory ludowe i że pod tym względem muzea niemieckie znacznie ustępują muzeom polskim. Zbiory górnośląskie strojów ludowych, zgromadzone w muzeum etnograficznem w Krakowie, uważa p.Kurtz za największe ze wszystkich istniejących zbiorów, dotyczących górnego Śląska, a znajdujących się zarówno w rękach polskich, jak i niemieckich.

W szczecińskim "General-Anzeiger" ukazał się obszerny artykuł pióra konsula Artura Kustmanna, poświęcony niemieckiej żegludze bałtyckiej w r.1927, oraz wpływowi, jaki na nią wywarła konkurencja innych państw, posiadających porty nad Bałtykiem. W wywodach swoich autor wyraża podziw dla przeobrażeń, jakim w stosunkowo niedługim czasie uległa Gdynia i uważa to za charakterystyczne dla planowości, z jaką Polska chce stworzyć z Gdyni port o pierwszorzędnem znaczeniu.

Pod tytułem "Der Aufstieg Warschaus" ukazał się w "Vossische Zeitung" artykuł Immanuela Birnbauma, dający obraz stolicy bezstronny i kulturalny. Autor podkreśla i uwydatnia, na tle ciężkich warunków, które towarzyszą przejściu Warszawy do rzędu jednej z wielkich stolic europejskich, jak wielce zniszczony

zdziałać i jak piękne są już rezultaty. Ze specjalnem uznaniem pisze on o Warszawskim Uniwersytecie, stwierdzając, że nie ustępuje on bynajmniej jakiemukolwiek uniwersytetowi miast niemieckich. Opisuje także Warszawę jako stolicę polskiego życia artystycznego i kulturalnego. Podnosi wartość teatrów Narodowego i Polskiego. Szczególną uwagę niemieckich czytelników zwraca na wysoki stan towarzyskiej kultury w naszej stolicy i przypomina piękne polskie w tym względzie tradycje, pisząc m.inn.: "Raut u Prezydenta Państwa w salach starego Zamku Warszawskiego, dekorowanych z wdziękiem przez nadwornych malarzy ostatniego króla Polski, to jeden z najbarwniejszych obrazów towarzyskich, jakie można dziś jeszcze oglądać w Europie".

O stosunku słynnego filozofa Wilhelma Wundta do Polski pisze J.Z.p.t."Wundt a Polska" w "Kurjerze Warszawskim" dnia 14.kwietnia. Za swoich lat młodych w Heidelbergu w r.1848, w roku wolności i wiosny ludów, Wundt śpiewał pieśni polskie o Kościuszce. Wśród słuchaczów swoich liczył Wundt polaków tej miary, co P.Chmielowski, J.Kasprowicz, K.Twardowski, L.Piniński. Gdy wybuchła wojna światowa Wundt przepowiedział publicznie wskrzeszenie Polski, w wielkiej sali domu ludowego w Lipsku dn.15.września 1914 r. wygłaszając najświetniejszą mowę w swojem życiu, wydaną bezpośrednio potem p.t. "Ueber den wahrhaften Krieg".

Z racji 75-letniego jubileuszu stworzenia pierwszej lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza, założyciela galicyjskiego przemysłu naftowego, "Ilustrowany Kurjer Codzienny" dn.3.kwietnia przytacza in extenso przekład artykułu o Łukasiewiczu, jaki ukazał się w prasie niemieckiej dn.9.sierpnia 1878 r.z racji jego 25-letniego jubileuszu działalności, który równocześnie był 25-letnim jubileuszem nafty wogóle. Amerykańska nafta dostała się na europejski kontynent dopiero w r.1858. Artykuł ten stwierdza, że Łukasiewicz był naprawdę wielką postacią i świetlanym przykładem ogromnego talentu i wytrwałości, połączonego z najszlachetniejszem sercem.

W miesięczniku "Literarischer Handweiser" ukazało się omówienie szeregu książek polskich, przez O.Forst-Battaglia p.t. "Polnische Umschau", który ocenia tu ostatnie utwory Kaden-Bandrowskiego, Zegadłowicza, Kossak-Szczuckiej, Nałkowskiej, Ewy Szelburg i Kuncewiczowej. Na zakończenie autor zwraca uwagę czytelników na "Pologne Littéraire", podkreślając ładną szatę graficzną, wysoki objektywizm i interesującą treść miesięcznika.

Obszerną korespondencję z Polski zamieszcza miesięcznik "Die Literatur" pióra Hermanna Sternbacha p.t."Polnischer Brief", obejmującą przegląd wielu ostatnich wydawnictw; tegoż autora korespondencję pt."Lemberger Premieren" poświęconą głównie przedstawieniu "Wyzwolenia" zamieszcza "Die Bühne".

"Die Literarische Welt" zamieszcza notatki o książce Kadena "Nad brzegiem wielkiej rzeki" o monografji Kleinera o Słowackim i o poemacie Słonimskiego "Oko w oko".

Dwutygodnik "Moderne Welt" zamieścił trzy wiersze Pawlikowskiej w przekładzie J.H.Mischel'a: "Die Blinde", "Liebe" i "Sternschuppen".

"Das Tagebuch" ogłosiła przekład felietonu Erenburga o Łodzi pt."In rasender Hast".

"Kreuz-Zeitung" z dn.27.kwietnia stwierdza z zadowoleniem, że prasa niemiecka w Polsce stale się rozwija. Gdy w r. 1925 wychodziło w Polsce tylko 87 niemieckich dzienników i czasopism,w r.1926 liczba ich wynosiła 92, w r.zaś 1927 aż do 96. Zaznaczyć należy, że w Niemczech istnieje zaledwie 10 dzienników i pism polskich perjodycznych.

Sfilmowany w niemieckiej wytwórni przez duńskiego reżysera Dinesena obraz według powieści "Przedpiekle" G.Zapolskiej może się pochwalić szczególnie różnoplemiennym zespołem

aktorów: bohater Krauss jest niemcem, Adre Nox, odtwarzający rolę obywatela ziemskiego, Skóreckiego - francuzem, rolę kochanki jego odtwarza Dagny Servaes - węgierka, rolę córki, rumunka - Eliza la Porta, przyjaciółkę jej, holenderka Luiza Woldera. Nie brak w filmie i rodaka naszego, młodego artysty Twardowskiego. "Przedpiekle" nie zostało zrealizowane zupełnie ściśle podług powieści Zapolskiej. Realizator przeniósł akcję na Wołyń, wprowadzając przedstawicieli środowisk ukraińskiego i rosyjskiego. "Kurjer Łódzki"dn.19.kwietnia pisze o tym filmie:"Należy z uznaniem podnieść krok niemieckiej wytwórni, która mimo pewnych antagonizmów narodowościowych, zdecydowała się na zrealizowanie jednego z najmocniejszych dzieł naszej pisarki".

W artykule p.t."Vpn polnischen Sendern" berlińskie czasopismo "Der Deutsche Rundfunk" czyni szereg bardzo pochlebnych uwag o radjo poznańskiem. Autor artykułu mówi z wielkiem uznaniem o różnych inowacjach programów poznańskich, wymieniając jako przykład rubrykę "Silva Rerum", w której informuje się radiosłuchaczy w sposób lekki, feljetonowy o wielu ciekawych, aktualnych rzeczach. Na zakończenie powyższego artykułu podany został wykaz dotychczasowej działalności radio poznańskiego, w którym wymienia się, że stacja poznańska nadała już 10 oper, 18 nabożeństw, 16 koncertów organowych, 20 koncertów kameralnych, 39 koncertów popularnych, 52 koncerty instrumentalno-wokalne, 28 muzyki lekkiej, 12 koncertów specjalnych wybitnych solistów, jak Kiepury, Mossakowskiego i innych, oraz około 520 odczytów.

Poznańska drużyna piłki nożnej "Warta" odniosła w Niemczech dwa wielkie sukcesy: 31.marca pokonała w Berlinie drużynę klubu "Tennis Borussia", mistrza Berlina i jednego z poważnych kandydatów na mistrzostwo Niemiec, w stosunku 5:2, a w dn.1.kwietnia doskonałą drużynę klubu"Fortuna" w Lipsku, w stosunku 1:0. Kierownik drużyny p.Sobczak w rozmowie z przedstawicielem "Kurjera Poznańskiego" podkreślił z pełnem uznaniem i wdzięcznością opiekę, jaką roztoczyły nad drużyną konsulowie polscy w Berlinie i Lipsku, gdzie po zwycięzkim meczu drużyna otrzymała od kolonji polskiej wieniec z napisem:"Zwycięskiej drużynie - wychodźtwo polskie w Lipsku". Widownia naogół była bezstronna i sukcesy polaków przyjmowano hucznemi oklaskami.

N O R W E G J A .

W Oslo i Bergen odbyły się na wielką skalę zakrojone uroczystości ibsenowskie, na których Polska reprezentowana była przez pp.dyr.Sliwińskiego, red.Chaberskiego i prezesa Penklubu F.Goetla. W wywiadzie z prezesem Penklubu, drukowanym w "Polsce Zbrojnej" dn.15.kwietnia, czytamy m.inn.:"Przybyli przeważnie ibsenolodzy, profesorowie literatur północnych z rozmaitych uniwersytetów. Jeżeli w delegacji polskiej nie było takiego człowieka, to jedynie dlatego, że Polska nie posiada, niestety, katedry literatur skandynawskich. Dopiero teraz podobno specjalizuje się jeden z młodych uczonych w tym przedmiocie. Wtedy dopiero będzie można mówić o kontakcie polsko-norweskim. Tymczasem łączność ta nie istnieje zupełnie. Norwegja o Polsce wie bardzo mało. I kiedy w rozmowie padło zdanie, że Polska, to 30-miljonowe państwo, zapanowało wśród norwegów zdumienie. Delegacja polska nie odznaczała się w morzu gości i siłą rzeczy nie pretendowała do odgrywania wielkiej roli. Raz tylko zabrzmiało słowo "Polska", kiedy podczas bankietu prof.Johnson, wybitny uczony amerykański, opowiedział o zasługach wielkiej aktorki polskiej, Heleny Modrzejewskiej dla zapoznania Ameryki z Ibsenem.

Jeden fakt niezwykle ciekawy zwrócił uwagę skandynawów na literaturę polską. Oto Knut Hamsun w odpowiedzi na ankietę, urządzoną wśród pisarzy przez wielki dziennik, a zapytującą o dzieło, które na pisarzu największy wywarło wpływ, odpisał, że książką taką były pamiętniki oficera polaka Piotrowskiego, który uciekł z katorgi rosyjskiej na Syberji. Hamsun czytał tę książkę w języku duńskim. Warto też zanotować zainteresowanie się wszystkich delegatów sprawą utworzenia akademji literackiej w Polsce. Wzmianka o tem wywołała ogólny poklask i była tematem wielu rozmów, posiadających dla nas niewątpliwe znaczenie propagandystyczne".

P A L E S T Y N A .

W Palestynie został wyświetlony film p.t."Powrót prochów Juljusza Słowackiego do kraju" w Jerozolimie, Haifie, Tel-Aviwie i Polach-Tikwie.

R U M U N J A .

W "Kurjerze Warszawskim" dn.18.kwietnia dr.J.Zalplachta pisze z Bukaresztu o założeniu z inicjatywy prof.slawistyki Uniwersytetu Czerniowieckiego,Grzegorza Naudrisza, Towarzystwa "Przyjaźni polsko-rumuńskiej", które postawiło sobie za cel wzajemne zaznajamianie się z kulturą obu narodów. Należy podnieść, iż p.Naudrisz, rumun z Bukowiny, jest wybitnym filologiem, uczniem profesora Jorgi, oraz profesora St. Wędkiewicza z Krakowa, gdzie odbył gruntowne studja polonistyczne i dobrze włada językiem polskim. Do Zarządu Towarzystwa obok prezesa Prof.Naudrisza weszli z rumunów pp.V.Sauciuc, profesor szkół średnich, profesorowie uniwersytetu: Popescu-Spineni, Stoilow, A.Procopovici, z polaków zaś,ks. kanonik Łukasiewicz, T.Czerkawski, adw.G.Szymonowicz i inżynier kolejowy A.Baran. Prof.Naudrisz wygłosił na pierwszem zebraniu ciekawy odczyt, przedstawiający w zarysie historycznym przebieg wzajemnych wpływów kulturalnych i politycznych polsko-rumuńskich.

Staraniem rumuńskiego "Uniwersyteckiego Związku Przyjaciół Polski" wydana została książka p.t. "Polonia", zawierająca streszczenie najkonieczniejszych wiadomości o Polsce współczesnej. Z rumunów dają tu artykuły prof.S.Mehedinti i Panaitescu; nasz attaché prasowy Tad.Kijeński pisze o konieczności lepszego poznania się obu naszych narodów. Dalej idą artykuły profesorów i studentów, do których zebrano materjał podczas ostatniej wycieczki studentów rumuńskich do Polski, a które omawiają wszystko to, co uczestnicy wycieczki studentów rumuńskich do Polski, a które omawiają wszystko to, co uczestnicy wycieczki zaobserwowali w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem naszego przemysłu i rozwoju portu w Gdyni.

W dniu 25.marca i 5.kwietnia odbyły się w Bukareszcie przy całkowicie wypełnionej sali dwa polskie koncerty symfoniczne. Na program pierwszego pod dyrekcją G.Fitelberga złożyły się utwory R.Straussa, Prokofjewa i Strawińskiego. Program drugiego koncertu wypełniły utwory: Różyckiego "Anhelli", Chopina koncert F-moll z fortepianem, K.Szymanowskiego 3-a symfonja i Moniuszki mazur z opery "Halka". Prawie równocześnie święcił trjumfy J.Sliwiński, zapraszany kilkakrotnie na dwór królewski, który dał dwa koncerty publiczne i zaraz po przyjeździe grał na świetnym raucie w salonach naszego poselstwa. Przed odjazdem J.Sliwiński otrzymał krzyż komandorski "Gwiazdy rumuńskiej".

Staraniem Konsulatu Polskiego w Gâlacu wychodzi perjodycznie "Bulletin de l'Exposition Permanente d'Echantillons de l'Industrie Polonaise". Wydawnictwo to ostatni swój numer rozesłało w około 5.000 egzemplarzach do 37-u państw; specjalnie okazują zainteresowanie biuletynem izby przemysłowo-handlowe, poselstwa i konsulaty.

S T A N Y   Z J E D N O C Z O N E .

Jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, kierownik wielkiego koncernu prasowego Frank H.Simond, ogłosił w 56-u wielkich pismach amerykańskich swoje wrażenia z podróży po Polsce p.t."Polska pod rządami Piłsudskiego czyni kolosalne postępy", "Pokój i postęp daje się zauważyć w narodzie zrujnowanym przez wojnę światową", "Rządy dyktatora stają się popularne".

O opinji doradcy finansowego Ch.Dewey'a o kulturalnych stronach naszego kraju i narodu informuje ks.W.Knoblowski p.t."Mr.Dewey o kulturze polskiej" w "Rzeczypospolitej" z dnia 14.kwietnia.Mr.Dewey jest na tym punkcie entuzjastą. Dużo temu pomaga atmosfera, w jakiej zamieszkał w stolicy, obierając na siedzibę zabytkowy pałac hr.Sobańskich, w sąsiedztwie Łazienek i Belwederu. Mr.Dewey poznał cały szereg arcydzieł literatury polskiej, oczywiście te, które przetłumaczono na język angielski, jak "Quo vadis", "Pan Tadeusz", a ostatnio"Chłopy". Wyraża jednak życzenie, ażeby Polska starała się o tłumaczenie i innych utworów. Można liczyć na ich zbyt w Ameryce, którą powieść polska interesuje. Idzie też jednak o to, aby książki polskie nie kosztowały za drogo, jak się to,niestety, dzieje z "Chłopami" tłumaczonymi na język angielski i sprzedawanymi na wagę złota. Interesuje Mr.Dewey'a i sztuka polska. Zachwyca go szczególniej przebogata twórczość malarska, nie ustępująca francuskiej, któraby przy odpowiedniej propagandzie znalazła zbyt w Stanach Zjednoczonych, znających się na dobrych płótnach polskich, czego najlepszym dowodem jest powodzenie Kossaka i Styki w salonach i wystawach amerykańskich. Amerykanie coraz chętniej odwiedzają stare miasta polskie, ale kluby turystyczne amerykańskie, reklamujące cały szereg krajów europejskich, niewiele piszą w swoich przewodnikach o Krakowie; i tutaj należałoby zorganizować propagandę. Wiele utworów muzyki polskiej winnoby się znaleźć w New Yorku, dającym nieraz reklamowane zbytnio rzeczy włoskie czy rosyjskie, które idą jedynie dla swej firmy, choć o całe niebo gorsze od polskich.

Z Waszyngtonu donoszą, że znany amerykański wydawca Alfred Knopf, wydawca tłomaczenia "Chłopów" Reymonta, udekorowany został w Poselstwie Polskiem krzyżem "Polonia Restituta" za zasługi, położone w dziedzinie propagowania literatury polskiej.

Z inicjatywy i przy poparciu konsulatu polskiego otwarta została w Buffalo, w tamtejszym "Domu Polskim" wystawa polskiego zdobnictwa ludowego. Na wystawę, którą zorganizowało towarzystwo "Polish Overseas Trading Company" złożyły się kiliny, makaty buczackie, tkaniny łowickie, wyroby pacykowskie oraz artystyczne wyroby z drzewa.

Artystka Ada Sari bawiła w marcu w Ameryce, gdzie występowała w Nowym Yorku. We wrześniu Ada Sari wyjeżdża powtórnie do Ameryki, gdzie jest zaangażowana na szereg występów w Nowym Yorku, Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland, Washingtonie, i Filadelfji.

Koroną najdalszych potwierdzeń odbioru radiostacji katowickiej był list otrzymany w połowie kwietnia przez dyrekcję radiostacji od p.Jerry'ego Champagne z Waszyngtonu, podającego że słyszał Katowice wyraźnie na fali około 422 m, kilkakrotnie w godzinach popołudniowych.

S Z W A J C A R J A .

Dn.15.kwietnia zmarł w Genewie prof.Dr.Zygmunt Laskowski, wybitny uczony i patrjota polski. Urodzony w r.1841 w Warszawie, studjuje przez lat 4 w Akademji medyczno-chirurgicznej szkoły głównej. Po wybuchu powstania 1863 r. walczy w szeregach powstania jako chirurg, następnie członek Rządu Narodowego. Uwięziony w Cytadeli warszawskiej, ratuje się ucieczką i studja medyczne zagranicą kontynuuje w Londynie. Udaje się następnie do Paryża, gdzie w laboratorjum prof.Sappey odkrywa nową metodę konserwowania ciał, w uznaniu czego otrzymuje szereg dyplomów i medali. Od r.1867 do 1875 prof.Laskowski wykłada anatomję w szkole praktycznej w Paryżu. Podczas wojny francusko-niemieckiej mianowany szefem ambulansów wojskowych Cours-la Reine, uczestniczy w licznych bitwach i obkężeniu Paryża, poczem nadane mu zostało obywatelstwo francuskie wraz z odznaczeniem Legją honorową i orderem Czerwonego Krzyża Francuskiego. W roku 1875 rząd szwajcarski ofiarowuje prof.Laskowskiemu katedrę anatomji normalnej Wydziału Medycznego Uniwersytetu genewskiego, gdzie rodak nasz uczony piastuje kolejno godność dziekana i rektora Uniwersytetu. Dzięki swej wiedzy i energji Laskowski organizuje Instytut Anatomji i jest inicjatorem szkoły dentystycznej w Genewie 1881 r. Z licznych dzieł prof.Laskowskiego prawdziwem arcydziełem jest wielki atlas ikonograficzny z rysunkami Baliekiego, wydany w Genewie. Nie poprzestając na wiedzy anatomicznej w ostatnich latach prof.Laskowski poświęcił się też astronomji, odkrywając z własnego obserwatorjum w r.1918 nową gwiazdę. Instrumenty swego obserwatorjum ofiarował prof.Laskowski obserwatorjum warszawskiemu. Około ś.p.Zygmunta Laskowskiego grupowała się cała emigracja polska w Genewie. On to był razem z Platerem i Gałęzowskim inicjatorem zbiorów polskich w Rapperswilu. Nigdy nie zwątpił o odrodzeniu Polski, którą kochał nadewszystko i poświęcił jej wszystkie siły. Rząd polski, uznając zasługi prof.Laskowskiego odznaczył go orderem "Polonia Restituta".

Staraniem "Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych" odbył się w Bernie "Wieczór Polski w Museumgesellschaft Bern, na którym Dr.Aronowska wygłosiła w języku niemieckim odczyt p.t."Aus Polens kunstlerischer Vergangenheit", p. M.Seiler zaś odśpiewała szereg pieśni polskich. Licznie zebrani słuchacze oraz przedstawiciele poselstwa polskiego gorąco przyjmowali wykonawców. Prasa szwajcarska bardzo pochlebnie ocenia wyrtości propagandowe kultury polskiej.

Towarzystwo popiera przemysłu ludowego wespół z Towarzystwem "Zdobnictwo Polskie" organizuje wystawę zdobnictwa ludowego w Genewie. Otwarcie wystawy, która zostanie urządzona w Musée Rath wyznaczone zostało na 3.maja br.

Książką Stanisława Bełzy p.t."Echa Szwajcarji" zainteresowała się prasa szwajcarska, wyrażając autorowi entuzjastyczne uznanie za jego pracę. "Basler Nachrichten" podkreślają głównie głębokie wczucie się autora w przeszłość i psychę mieszkańców Szwajcarji i uznają w Bełzie jednego z najlepszych znawców tego kraju. Podkreślają przytem rozumny patrjotyzm Bełzy, który z przeszłości Szwajcarji wyciąga nauki dla własnego kraju. "Książka ta - pisze wspomniany dziennik - jest pisana z takiem zamiłowaniem, zapałem i znajomością tematu, że jej przetłumaczenie na język niemiecki jest bardzo pożądane.

Feuilles d'Avis de Lausanne" drukują artykuł pt. Les oeuvres complètes de Mickiewicz" o zamierzonem przez państwo polskie wydaniu dzieł Mickiewicza. Art.kończy się refleksjami na temat stosunków polsko-litewskich.

O sympatjach dla Polski w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie świadczą następujące fakty: Rada administracyjna M.B.P. uchwaliła odbyć październikową sesję w Warszawie.Liczba

przedstawicieli Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, przy poparciu delegata Rządu Polskiego, została zwiększona do 4-ch. Rada M.B.P. odesłała do konferencji raport Komisji do art.408 Traktatu Wersalskiego, opracowany przy współudziale prof.Uniwersytetu Warszawskiego Koschenbar-Łyskowskiego. Ekspertem do spraw hygieny pracy mianowany został prof.Korbut z Wilna.

S Z W E C J A .

W Poselstwie Polskiem odbyła się uroczystość wręczenia komandorji z gwiazdą orderu "Polonia Restituta" prof. Uniwersytetu w Upsali, b.ministrowi handlu i senatorowi Dr. Wohlin'owi. Jest on od 4-ch już lat prezesem Towarzystwa szwedzko-polskiego, a jego przemówienia wygłaszane na wieczorach i bankietach tegoż Towarzystwa są zawsze pełne sympatji dla Polski i zrozumienia jej sytuacji gospodarczej i politycznej. Działalność prof.Wohlin'a ułatwiła w znacznej mierze to zbliżenie, jakie z pełną satysfakcją stwierdzić można w Szwecji w jej stosunkach gospodarczych i kulturalnych z Polską.

Z okazji wręczenia odznaczeń, nadanych przez Pana Prezydenta członkom Komitetu wystawy naszej w Stockholmie, w zeszłym roku,odbył się w kwietniu r.bież. obiad w poselstwie polskiem, na którym poseł A.Wysocki wygłosił przemówienie, zaznaczając, że Polska ma szczególną wdzięczność dla sztuki i literatury, bo wówczas, kiedy wykreślono ją przemocą z karty Europy, dzieła jej artystów i pisarzy były najżywotniejszem świadectwem jej istnienia, jej żywotności i praw do własnego i niezależnego bytu. Wypowiadając swą wdzięczność członkom Komitetu za ich starania i zabiegi, aby sztuka polska zyskała jaknajwięcej zwolenników w Szwecji, nasz poseł podniósł ze szczególnem uznaniem pracę kulturalno propagandową konsula generalnego R.P.Torsten-Kreugera, małżonce którego wręczył poseł w imieniu Wydziału Prasy i Propagandy Ministerstwa spraw zagranicznych piękny upominek w postaci kandelabrów z polskimi emblematami z końca XVII.w.

Wielkie powodzenie zdobyła w Filharmonji w Stockholmie artystka Wanda Landowska, mistrzyni starej muzyki; zaangażowana na jeden tylko koncert, grała 2-krotnie, oklaskiwana gorąco przez tłumnie zebraną publiczność.

Opera królewska w Stockholmie wystawiła w połowie kwietnia premjerę poematu tanecznego "Pergamenta" w opracowaniu choreograficznem baletmistrza Cieplińskiego, polaka. Prasa szwedzka podnosi, że jako reżyser p.Ciepliński wystawił balet w sposób zasługujący na pochwały bez zastrzeżeń.

W Ę G R Y .

Bawił w Warszawie p.Jan Tomessayi, niestrudzony działacz na terenie kulturalnego zbliżenia polsko-węgierskiego. Przetłumaczył on "Szkice węglem"Sienkiewicza, "Byli i będą" Rodziewiczównej i mniejsze utwory Daniłowskiego, Konopnickiej, Kaden-Bandrowskiego, Ligockiego i t.d. Napisał wiele studjów o literaturze polskiej, jak np. o Żeromskim, Reymoncie, Kasprowiczu, Przybyszewskim, Daniłowskim i wielu innych. Obecnie skończył tłumaczenie "Chło-

pów"Reymonta, które wyjdzie z końcem tego roku. P.Tomcsanyi w swojej publicystycznej działalności nie opuścił żadnej okazji, aby oświetlić stosunki polskie i wystąpić przeciw mylnym i fałszywym wiadomościom o Polsce. Niedawno wyszła jego broszura "O znaczeniu międzypaństwowem Polski", która wywarła wielkie wrażenie na Węgrzech, tem więcej, że wydało ją poważne stowarzyszenie społeczne t.zw."Narodowy Związek Węgierski". Obszerny szczegółowy artykuł o polonofilskiej działalności p.Jana Tomcsanyiego skreśliła Stella Olgierd "W dniu polskim" dn.1.kwietnia.

Wobec zamiaru uruchomienia bezpośredniej komunikacji lotniczej między Krakowem i Budapesztem przedstawiciel "Ilustrowanego Kurjera Codziennego" zwrócił się do posła węgierskiego A.Belicka, który tak określił znaczenie projektowanej linji: Polska komunikacja lotnicza dążyła dotychczas przez Czechy do Wiednia i jedynie za pośrednictwem Wiednia dociera do Budapesztu: coraz pomyślniej rozwijające się w ostatnich latach stosunki gospodarcze między Polską i Węgrami wymagają bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy temi krajami. Wobec tego, że czas podróży z Warszawy do Budapesztu trwa prawie 24 godziny i że przeważnie ruch osobowy odbywa się drogą przez Wiedeń, widoczna jest korzyść dla obu krajów w postaci uruchomienia linji lotniczej Kraków-Budapesz. Przy odpowiedniem postawieniu sprawy nie trudno byłoby osiągnąć, aby prócz linji Kraków Budapeszt, również i linja Warszawa-Kraków-Budapeszt i z powrotem mogłaby być w jednym dniu przebyta, co poza korzyściami gospodarczemi leżałoby w interesie życia kulturalnego, gdyż zbliżałoby pod względem intelektualnym te dwa bratnie narody. Społeczeństwo węgierskie z radością powita u siebie pierwszego przedstawiciela polskiej żeglugi powietrznej.

Dziennik budapeszteński "Pester Slayd" w sprawozdaniu o koncercie polskim, który się odbył w stolicy Węgier dnia 16.sierpnia przy udziale Bron.Hubermana i G.Fitelberga jako dyrygenta, pisze m.inn.: "Wykonano 3 koncerty Mozarta, Bethowena, Szymanowskiego. Między Mozartem a Bethowenem stanął w pełnym blasku twórczości współczesnej Karol Szymanowski, po Chopinie najsilniej przemawiający polski twórca tonu." Recenzent podkreśla przytem wybitnie polski charakter utworu Szymanowskiego. O Hubermanie sprawozdawca pisze, iż grał z szerokim rozmachem, namiętnie, czarująco, z wielką siłą sugestywną. O dyrygencie Fitelbergu wyraża się, że jest to siła pierwszorzędna, dyrygent niezwykle giętki o wielkiej wszechstronności.

Zamknięta w Wiedniu wystawa sztuki polskiej przewieziona została do Budapesztu, gdzie otwarcie jej nastąpi w połowie maja.

W Ł O C H Y .

Minister August Zaleski goszcząc w Rzymie zwiedził Międzynarodowy Instytut Rolnictwa. Ministra powitał przewodniczący i wiceprzewodniczący Instytutu, członkowie stałego Komitetu oraz szereg osobistości. Przewodniczący Instytutu D.Michelis zwrócił się do ministra Zaleskiego z przemówieniem powitalnem, podkreślając, że Polska śledziła zawsze z zainteresowaniem prace Instytutu, a wybitni uczeni polscy brali udział w pracach międzynarodowej naukowej komisji agrarnej oraz międzynarodowej stałej komisji stowarzyszeń rolniczych. Minister Zaleski, dziękując za zgotowane mu powitanie, podkreślił, że Polska interesuje się żywo pracą instytutu,

który może zawsze liczyć na poparcie kraju o charakterze tak wybitnie rolniczym, jak Polska. Ministrowi Zaleskiemu ofiarowano rocznik Instytutu w artystycznie wykonanej okładce.

Międzynarodowe Targi w Medjolanie zajmują dziś w Europie drugie miejsce po Targach Lipskich. Około 13-u narodów posiada na tych Targach swe własne pawilony, a wśród nich również i Polska. Pawilon Polski wybudowany w roku ubiegłym z inicjatywy Izby Handlowej Polsko-Włoskiej, według planu architekta B.Rogaczewskiego, zajmuje przestrzeń 150 metrów kwadratowych i przeznaczony jest na pomieszczenie eksponatów przedsiębiorstw państwowych oraz firm prywatnych. W r.b.będą w nim reprezentowane następujące przemysły: węglowy, spirytusowy, solny, tytoniowy, włókienniczy, chemiczny, drzewny, ludowy itp.

Ukazała się w przekładzie włoskim pierwsza część naczelnej powieści polskiej - Reymontowych "Chłopów". Przekładu podjęła się pani Aurora Beniamino. Jest to pierwszy na tak rozległą miarę zakreślony przekład wprost z pol[illegible]e oryginału, Sienkiewicza bowiem przekładano dotychczas z drugiej ręki. Dzieło Reymonta poprzedza ustęp prof.T.Zielińskiego p.t."L.Reymont e il contadino nella letteratura polacca". Prof.R.Pollak tak sumarycznie ocenia ten przekład w kwietniowym zeszycie "Przeglądu Współczesnego": "Początek wypadł szczęśliwie. Następne tomy niewątpliwie będą coraz lepsze."

W ilustrowanym piśmie"Padova" ukazał się artykuł prof.Mavera p.t."L'Universita di Padova e la Polonia", będący skrótem odczytu. Pismo "Padova" ukazuje się rok rocznie z okazji Targów Padewskich.

Towarzystwo "Italia e Polonia" w Rzymie urządziło cykl odczytów o kulturze polskiej w sali pałacu Capizzucchi na Piazza Campitelli. Pierwszym z rzędu był odczyt E.Damianiego p.t."Wśród współczesnych prozaików polskich". Prelegent scharakteryzował szkicowo arcydzieło Berenta "Żywe kamienie", "Drzewiej" Orkana, "Miasto mojej matki" Bandrowskiego i "Demona ruchu" Grabińskiego, ilustrując swoje wywody obszernemi wyjątkami we własnym przekładzie. W ten sposób po raz pierwszy doszli we Włoszech do głosu autorzy zupełnie tam dotąd nieznani.

Pani Krystyna Agosti wykończyła przekład całego tomiku utworów Żeromskiego, a między niemi opowieść "O żołnierzu tułaczu" i "Wszystko i nic".

Tak zwana Akademja Tiberina urządziła uroczyste zebranie z okazji nadania kapelusza kardynalskiego ks.prymasowi Hlondowi, na którem członkini Akademji p.Capello wygłosiła pełen gorącej sympatji i entuzjazmu dla Polski odczyt p.t.:"Affinita spirituali fra la Polonia e l'Italia". Entuzjazm p.Capello ma swoje źródło we włoskim towianiźmie.

Dr.Franciszka Szyfmanówna, która wygłosiła w Turynie odczyt "O włoskich artystach renesansowych w Krakowie" powtórzyła ten odczyt w Geniu. Sprawozdawcy miejscowych dzienników chwalą prelegentkę, która w formie krótkiego szkicu potrafiła w świetnym języku włoskim przedstawić barwny obraz wzajemnych stosunków kulturalnych polsko-włoskich w epoce renesansu.

------+++------


BIBLIOTHECA JAGELLONICA